

JAN CHOCHOROWSKI

Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

**MIĘDZY ARCHEOLOGIA, ANTROPOLOGIA I PREHISTORIA  
— KRAKOWSKIE ŚRODOWISKO NAUKOWE  
W POCZĄTKACH DZIAŁANIA  
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI (1873–1893)  
WOBEC PROBLEMU POCHODZENIA CZŁOWIEKA  
I JEGO KULTURY**

*...Pamiętam jeszcze te niedawne zresztą czasy, w których  
nie rozróżniano ściśle epok chronologicznych w archeologii  
i nie wydzielano prehistorii w dzisiejszym znaczeniu od  
archeologii historycznej, a pojęcie grodziska, lub kurhanu  
owiane było pewnym urokiem poezji, wyliczano starożytne  
narody według Herodota, bezkrytycznie nazywano Sarmatów  
Protoplastami Słowian, a Aryjczyków wyobrażano jako osobny  
typ antropologiczny.  
Przygodnie zbierano „łzawnice” i popielnice i ustawiano obok  
zabytków historycznych XIX w. ...*

Julian Talko-Hryniewicz — antropolog  
*Z moich wspomnień o dawnych archeologach,*  
„Wiadomości Archeologiczne”, t. VIII, 1923, s. 174–190

**Abstract**

In the 1870's the idea of undertaking prehistoric, anthropological, and archaeological studies directed towards answering universal questions concerning the position of humans, from the very beginnings of the species, in the world, started to emerge among academic circles in Kraków. Its main protagonist was the anthropologist Izidor Kopericki, and the man who carried out excavations on behalf of the Anthropological Commission of the Academy of Arts and Sciences (mainly in caves near Kraków) was the archaeologist and geologist Godfryd Ossowski.

**Key words:** History of archaeology, prehistory, anthropology, archaeology, Kraków Learned Society, JU Archaeological Collection, Archaeological and Anthropological Commission of the Academy of Arts and Sciences

**Słowa kluczowe:** Historia archeologii, prehistoria, antropologia, archeologia, Towarzystwo Naukowe Krakowskie, Gabinet Archeologiczny UJ, Komisja Archeologiczna i Antropologiczna AU

## OD STAROŻYTNICTWA DO NAUKOWEJ ARCHEOLOGII

Rosnące w pierwszej połowie XIX wieku w całej Europie na bazie nurtów Oświecenia i Romantyzmu zainteresowanie najdawniejszą przeszłością, ujawnianą w jej materialnych ukrytych w ziemi śladach, wyzwoliło potencjał poznawczy archeologii z jej specyficznym warsztatem badawczym i możliwościami poznawczymi. Społecznego sensu i znaczenia przysporzył archeologii zwłaszcza Romantyzm. Gromadzenie i poznawanie materialnych śladów przeszłości miało bowiem umożliwić odtworzenie przedpiśmiennej historii narodów i udowodnić ich starożytny rodowód i wielkość. W warunkach polskich refleksja o „starożytnościach” podejmowana przez środowiska uczonych, część inteligencji czy mających ambicje intelektualne przedstawicieli ziemiaństwa (spośród którego rekrutowało się wielu tzw. „starożytników”), natrafiła na specyficzny społeczny kontekst; braku niepodległości i samodzielnego bytu narodowego. „Otwarcie kopalnych archiwów ziemi”, jak poetycko określał wykopaliska Cyprian Kamil Norwid (1821–1883)<sup>1</sup>, mogło i miało posłużyć budowaniu kulturowej tożsamości i poczucia dumy narodowej z pradawnych dziejów. W trudnych momentach bytu narodowego potrzeba ta była szczególnie eksponowana i dodatkowo wyzwaliała zainteresowanie materialnymi „starożytnościami”. Uzyskanie i ugruntowanie w stosunkowo niedługim czasie wysokiego statusu archeologii wynikało więc z jej rosnącego znaczenia w społecznym, wręcz narodowym dyskursie o przeszłości. Początkowo wypływał on głównie z romantycznej czy patriotycznej postawy i często emocjonalnego stosunku do materialnych śladów dawnego rodowodu, ale z czasem przybrał postać scjentyficzną<sup>2</sup>.

Niewątpliwie, ówczesne elity intelektualne szeroko rozumianego środowiska krakowskiego, działające w szczególnych warunkach społeczno-politycz-

<sup>1</sup> Nieopublikowany tekst referatu pana dr hab. Marcina S. Przybyły z Instytutu Archeologii UJ pt.: *Badania prehistoryczne w działalności Komisji Antropologicznej AU w latach 1874–1919*, wygłoszonego w listopadzie 2012 roku na posiedzeniu Komisji Antropologicznej PAU, za którego udostępnienie serdecznie dziękuję.

<sup>2</sup> B. Sch n a y d r o w a, *Z dziejów Muzeum Starożytności w Krakowie*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, R. XVII, 1971, s. 52–54.

nych po utracie niepodległości, były też przygotowane do podjęcia działań, które nie tylko wypromowały archeologię i nadały jej szczególne społeczne znaczenie, ale też status dyscypliny naukowej. Gromadzenie materialnych „starożytności” (tj. znalezisk archeologicznych) oraz poddanie ich refleksji poznawczej określającej sens i znaczenie, zostało z czasem wdrożone z ramy i metody procedur badawczych. Podstaw naukowych dla klasyfikacji i interpretacji „starożytności” dostarczały idee oświeceniowe, zwłaszcza dążenie do systematyzacji wiedzy i racjonalnej oceny zjawisk analizowanych z perspektywy badawczej. Niezwykle trafnie ten proces ujął krakowski „starożytnik” Józef Łepkowski (1826–1894), który w 1851 roku na łamach „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” pisał:

Od chwili zupełnej utraty bytu politycznego zaczęto głębiej w przeszłość zaglądać i mimo braku ogólnych o archeologii jako o nauce pojęć gorliwe o zachowanie pamiątek krajowych starania widzimy, z początku tylko miłość zabytków przeszłości i chęć osłonięcia ich od zagłady były celem piszących — a dziś dążność ta rozwija się na szerokie pole badań naukowych<sup>3</sup>.

Podobna atmosfera społeczna towarzyszyła też np. duńskim „starożytnikom”, po dramatycznym kryzysie ich państwa w początkach XIX wieku (zbombardowaniu Kopenhagi przez Brytyjczyków w 1807 roku), kiedy to na apel Rasmusa Nyerupa (1759–1829), współtwórcy duńskiego Muzeum Narodowego, nawołujący do gromadzenia i ochrony pamiątek narodowej starożytności, z zapalem odpowiedziało całe społeczeństwo. Wkrótce Dania mogła się chlubić wielką kolekcją „starożytności”, w tym znalezisk archeologicznych o prehistorycznym rodowodzie, której uporządkowanie powierzono Christianowi Jürgensenowi Thomsenowi (1788–1865) — numizmatykowi i refleksyjnemu badaczowi przeszłości, wyznawcy idei francuskiego oświecenia<sup>4</sup>. Tak zrodziła się archeologia jako nauka. Opracowany bowiem przez Thomsenę schemat klasyfikacji chronologicznej archeologicznych „starożytności” według kryterium surowcowego; kamienia, brązu i żelaza, wprowadzał nowy, ewolucjonistyczny podział historii starożytnej Danii na epoki kamienia, brązu i żelaza. Został on opublikowany w 1836 roku po duńsku w przewodniku muzealnym *Ledtraad til nordisk Oldkyndighed* (*Przewodnik po nordyckich*

<sup>3</sup> J. Łepkowski, *Sprawozdanie z podróży archeologicznej po Sądeczyźnie na posiedzeniu Tow. Nauk. Krak. Wydziału Archeol.*, Rocznik Towarzystwa Naukowego, Oddział Sztuk i Archeologii, z. I, 1851, s. 229; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Warszawa–Łódź 1991, s. 42.

<sup>4</sup> W 1816 roku Ch.J. Thomsen został zatrudniony jako sekretarz Królewskiego Komitetu Opieki nad Starożytnościami, a pomysł podziału prehistorycznych zabytków archeologicznych według kryterium surowcowego zastosował porządkując kolekcję zgromadzoną w kościele św. Trójcy w Kopenhadze.

*starożytnościach*)<sup>5</sup>. Fakt ten wyznacza moment pojawienia się pierwszego, powszechnie do dziś uznawanego twierdzenia w teorii archeologii prehistorycznej, a tym samym jej początek jako dyscypliny naukowej.

#### GROMADZENIE „STAROŻYTNOŚCI” — IDEA MUZEUM STAROŻYTNOŚCI KRAJOWYCH

Kształtowanie się naukowych podstaw uprawiania archeologii, w tym metodycznego porządkowania znalezisk oraz przypisywania im określonego wieku i interpretacji historycznej, około połowy XIX wieku było już w środowisku polskich „starożytników” zjawiskiem powszechnym. W Krakowie, mobilizacja i dążenie do zbudowania form organizacyjnych aktywności tutejszego środowiska „starożytników-archeologów”, ujawnia się zwłaszcza w wysiłkach podejmowanych w obrębie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego na rzecz ochrony, inwentaryzacji i gromadzenia zabytków. Pojawiła się też idea objęcia obserwacją poszukiwań i wykopalisk prowadzonych przez ówczesnych „starożytników” (jak byśmy dziś określili), „archeologów-amatorów”, a także upowszechniającego się (wręcz modnego), prywatnego kolekcjonerstwa<sup>6</sup>. Starania te zainicjowano w ramach utworzonego w 1848 roku Oddziału Sztuk Pięknych<sup>7</sup>, w obrębie którego w roku 1850 wyłoniono Komitet Archeologiczny, z zadaniem podjęcia działań zmierzających do stworzenia własnych zbiorów i powołania Muzeum Starożytności Krajowych<sup>8</sup>. Z ideą tą wystąpił na forum Oddziału jeszcze w 1848 roku Karol Kremer (1812–1860), znany architekt i konserwator Krakowa, dyrektor budownictwa Wolnego Miasta, przekonując, że: „przedmioty, które z osobna mogą mieć bardzo mało wartości, nabierają ogromnej wagi, gdy są złączone w jedno miejsce niby w całość, bo tak one nawzajem się tłumaczą i tak rozwidniają całą przeszłość narodu”<sup>9</sup>. W efekcie władze Towarzystwa (czyli Komitet Spójny) na posiedzeniu 11 lutego 1850 roku, zaakceptowały ten pomysł i powołały wspomniany Komitet Archeologiczny w składzie; Józef Muczkowski (1795–1858) — jako przewodni-

<sup>5</sup> Rok później opublikowanym również po niemiecku: *Leitfaden zur Nordlichen Alterthumskunde*, Kopenhagen 1837, a w 1848 roku po angielsku jako: „*Guide to Northern Archaeology*” by the Royal Society of Northern Antiquaries of Copenhagen, edited for use of english Readers, London 1848.

<sup>6</sup> B. Sch n a y d r o w a, *Z dziejów Muzeum Starożytności...*, *op. cit.*, s. 60.

<sup>7</sup> W 1851 roku przekształca się on w Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych (J. Du ż y k, A. T r e i d e r o w a, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, R. III, 1957, s. 205).

<sup>8</sup> J. Du ż y k, A. T r e i d e r o w a, *Zagadnienie opieki nad zabytkami...*, *op. cit.*, s. 205–206; A. A b r a m o w i c z, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 30; T. S k r z y ń s k i, *Powstanie i dzieje zbiorów archeologicznych i Muzeum Archeologicznego AU i PAU*, Materiały Archeologiczne, t. XXXVIII, 2010, s. 205.

<sup>9</sup> B. S c h n a y d r o w a, *Z dziejów Muzeum Starożytności...*, *op. cit.*, s. 61.

czący, Karol Kremer (sekretarz), Wincenty Pol (1807–1872) i Teofil Żebrawski (1800–1887)<sup>10</sup>, który miał się zająć realizacją tego projektu. Wynikiem intensywnych prac Komitetu było opracowanie instrukcji, mającej ułatwić porządkowanie i interpretację zabytków, tzw. *Skazówki*, której autorzy przyjmowali bardzo szeroką definicję zabytków starożytności<sup>11</sup>, a w kwestiach interpretacji stali na gruncie systemu trzech epok (ryc. 1)<sup>12</sup>. Przygotowano również obszerną *Odezwę* skierowaną do społeczeństwa. Towarzystwo zwraca się w niej z apelem o przekazywanie: „już to swoich zbiorów, pojedynczych zabytków, już to rysunków i opisów lub wiadomości o rzeczach dawnych, krajowych”<sup>13</sup>. *Odezwę Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze Skazówką mogącą posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach tego rodzaju* (bo tak brzmiał pełny tytuł tego dokumentu), podpisana 14 maja 1850 roku przez Józefa Majera (1808–1899), rektora UJ i zarazem prezesa Towarzystwa, oraz Józefa Kremera (1806–1875), jego sekretarza, opublikowana w Roczniku TNK<sup>14</sup>, głosiła:

W krajach w których prawdziwa oświata panuje, każdy mieszkaniec poczytuje sobie za święty obowiązek szanowanie zabytków przeszłości i chętnie je składa w zbiorze narodowym. Boć jedynie mając zbiór zabytków przed oczyma, można je porównać tak z sobą nawzajem, jako też z przedmiotami obcemi tegoż samego rodzaju, a tem samem wykryć ich przeznaczenie, ich cechę odrębną, słowem można je ocenić i naukowo zbadać. Towarzystwo naukowe krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone, pragnąc temu niedostatkowi o ile siły jego pozwolą zaradzić, postanowiło, obok licznych zbiorów naukowych Uniwersytetu, założyć Muzeum oddzielne, w którym same te zabytki z przeszłych wieków i wszelkie o nich wiadomości piśmienne i rysunki zgromadzone być mają<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, R. XVI, 1970, s. 62; *eadem*, *Z dziejów Muzeum Starożytności...*, *op. cit.*, s. 61–64; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, R. XL, 1995, s. 88–90; U. Bączkowska, *Wincenty Pol a początki instytucjonalnej opieki nad zabytkami sztuki w Polsce*, w: K. Grodzińska, A. Kotarba, *Wincenty Pol (1807–1872) w służbie nauki i narodu*, Kraków 2010, s. 76–81.

<sup>11</sup> Trzeba tu zwrócić uwagę na inny niż obecnie zakres pojęcia „zabytków archeologicznych”, które w mniemaniu ówczesnych „starożytników” obejmowało np. także źródła epigraficzne czy nowożytną architekturę (zob. też: J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami...*, *op. cit.*, s. 203; przyp. 4).

<sup>12</sup> *Skazówka poszukiwań i badań starożytności* wydana przez Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych w C.K. Towarz. Nauk. Krakowskim. Powtórzenie wydania z r. 1850, Kraków 1858, s. 14; zob. też: A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 30–31, przyp. 166.

<sup>13</sup> B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności...*, *op. cit.*, s. 62.

<sup>14</sup> *Rocznik TNK*, t. 20, 1851, s. 123–155; B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności...*, *op. cit.*, s. 62, przyp. 43.

<sup>15</sup> Należy tu dodać, że zbiory (Muzeum) zgromadzone przez TNK, także po uzyskaniu przez niego samodzielności organizacyjnej i majątkowej w 1856 roku i (tymczasowej) siedziby w ka-



## 14

Do najodleglejszych czasów odnieść należy przedmioty z kamienia, drzewa, kości, w czasie bowiem w którym tych przedmiotów używano, kruszec albo wcale nie, albo mało co był znany. Choć wiele z tych przedmiotów było w użyciu i w późniejszym czasie, już to przy obrzędach religijnych, już jako pewne godła (symbola), to jednak wątpić nie można, że był czas, w którym narzędzia, naczynia, z kamienia, drzewa, kości, wyłącznie w powszedniem życiu używane były, przedmioty zaś ze spiżu lub ze złota były wtedy bardzo rzadkie — srebra zaś i żelaza wcale nie znano.

Przedmioty ze spiżu wyrabiane, są z późniejszych czasów, robiono z niego oprócz ozdób rozlicznych, narzędzia, do których ta mieszanina metalów mniej była przydatną, ale które przecież z niej robić musiano w braku żelaza; i tak robiono ze spiżu miecze, noże, topory i t. p. znajdowano czasem narzędzia krające ze spiżu, których ostrza nadstawiane były żelazem jako twardszemu; wnosić z tego można, że w owym czasie wyrób spiżu łatwiej przychodził niż żelaza.

Do najświętszej epoki odnieść należy narzędzia żelazne, mianowicie te, do których wyrabiania dogodniejszym jest żelazo niż inny jaki kruszec, naczynia bowiem, ozdoby, przez długi jeszcze czas robiono ze spiżu.

1. Między przedmiotami kamiennymi znajdujemy brusy, kliny, dłuta, noże, groty dzid i strzał, siekiery, toporki, młoty, kamienie do rzucania z procy, kamienie do opychania zboża i t. p. Znajdujemy wiele z powyższych przedmiotów zrobionych z kamienia lub bursztynu w tak małych wymiarach, że do właściwego użycia służyć nie mogły i zapewne były niejako oznaką godności, urzędu lub też zatrudnienia.

Ryc. 1. Zawarta w treści *Skazówki poszukiwań i badań Starożytności* wydanej przez Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych TNK, klasyfikacja chronologiczna zabytków podziemnych z czasów pogańskich uwzględniająca założenia systemu trzech epok

mienicy Pawła Popiela przy ul. Jana 20, mieściły się nadal w Bibliotece Jagiellońskiej. Zostały przeniesione dopiero w 1861, w wyniku działań komisji Lępkowskiego, do nieukończonego jeszcze wówczas budynku TNK przy ul. Sławkowskiej 17.

Kolejną tego typu kampanię społeczną podjęło w 1857 roku, przed planowaną na rok następny Wystawą Starożytności Krajowych, którą zorganizowano w pałacu ks. Lubomirskich<sup>16</sup>. Firmował ją znów Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych, już c.k. TNK, a jej duszą i moderatorem był tym razem Józef Łepkowski<sup>17</sup>, zresztą wiceprzewodniczący Oddziału w latach 1862–1870, który w środowisku krakowskich starożytników staje się z czasem wiodącą postacią (ryc. 2)<sup>18</sup>. W zakresie organizacji wystawy Łepkowski współpracował m.in. blisko z Karolem Rogawskim (1819–1888), właścicielem majątku ziemskiego



Ryc. 2. Józef Aleksander Łepkowski (1826–1894); starożytnik, archeolog, historyk sztuki — twórca polskiej archeologii uniwersyteckiej i jego żona Stanisława z Libeltów

<sup>16</sup> B. Schnaydrowa, *Z dziejów krakowskiej Wystawy Starożytności*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, R. XXIII, 1977, s. 131–151.

<sup>17</sup> W. Antoniewicz, *Archeologia*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków, 3–4 V 1973*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 190.

<sup>18</sup> L. Lepczy, *Wspomnienie pośmiertne o św. p. Józefie Łepkowskim*, Osobne odbicie z Nru 1 i 2 (Zb. Ogóln. Nru 19 i 20), „Wiadom. Num.-arheol.”, Kraków 1894, s. 6; J.A. Ostrowski, *Józef Aleksander Łepkowski (1826–1894)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. MCXCVII, Opuscula Musealia, z. 8, 1996, s. 10–11; J. Fogel, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. MCXCVII, Opuscula Musealia, z. 8, 1996, s. 32. Wyrazem tego było m.in. mianowanie Łepkowskiego w 1851 roku (po pożarze Krakowa) na przewodniczącego Komisji Restauracji Pomników, powołanie w 1852 roku na członka TNK, w 1857 roku na przewodniczącego komisji wyłonionej z Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych dla oddzielenia kolekcji własnej TNK od zbiorów Uniwersytetu czy w 1858 roku na sekretarza tegoż Oddziału (J.A. Ostrowski, *Józef Aleksander Łepkowski...*, *op. cit.*, s. 10–11).

we wsi Ołpiny (między Jasłem a Tuchowem)<sup>19</sup>, starożytnikiem podejmującym własne prace wykopaliskowe, autorem rozprawki *O wykopaliskach leżających rzecz archeologiczna*<sup>20</sup>, utrzymującym zresztą kontakty z wiodącymi europejskimi ośrodkami archeologii przedhistorycznej<sup>21</sup>. Symbolicznym potwierdzeniem tego faktu jest przechowywany w bibliotece Instytutu Archeologii UJ, egzemplarz niemieckiej wersji *Przewodnika* Ch.J. Thomsena (*Leitfaden zur Nordlichen Alterthumskunde*, Kopenhagen 1837), подарowany przez niego Karolowi Rogawskiemu z odrębną dedykacją autora („Hr. K. Rogawski til en venskabelig Erindring fra CJThomsen”, tj. Hr. K. Rogawskiemu na serdeczną pamiątkę CJThomsen)<sup>22</sup>.

Skierowaną do miłośników poszukiwań archeologicznych *Odezwę* z apelem o zgłaszanie badań z ich opisem i określeniem miejsca wydobywania zabytków, dla ujednoczenia relacji zaopatrzone tym razem w tablice rysunków *Urn i naczyń z mogił*, tj. najbardziej typowych naczyń grobowych, opraco-

<sup>19</sup> Karol Rogawski, działacz niepodległościowy i emigracyjny, poseł do Sejmu Krajowego, a równocześnie typowy przedstawiciel „ziemianina-starożytnika”, zgromadził w swoim majątku kolekcję zabytków archeologicznych, opisaną w 1855 roku, przez J. Łepkowskiego (J. Łepkowski, *Zbiorek starożytności w Ołpinach w Galicji*, Gazeta Warszawska, R. 1855, nr 29, 32, 40, 42; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 32, przyp. 179). Rogawski był też w pewnym sensie prekursorem w eksponowaniu kontekstu przyrodniczego w interpretacjach „starożytności” archeologicznych (zob.: K. Rogawski, *O wykopaliskach leżających rzecz archeologiczna*, Kraków 1856), wykazywał też fascynację metodą analogii etnograficznych, ważnym konceptem reprezentującym w teorii archeologii intelektualne dziedzictwo Oświecenia. Przykładem były dla niego zwłaszcza obserwacje o podobieństwie alpejskich osiedli nadjeziornych do współczesnych wiosek nowogwinejskich poczynione w 1854 roku przez szwajcarskiego archeologa Ferdinanda Kellera (M.S. Przybyła, *Badania prehistoryczne w działalności Komisji Antropologicznej AU...*, *op. cit.*, msszynopis).

<sup>20</sup> A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 32, przyp. 180.

<sup>21</sup> Obydwaj panowie współpracowali zresztą ze sobą na wielu polach, nie tylko trakcie organizacji Wystawy Starożytności Krajowych, ale też np. w kontaktach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk (J.A. Ostrowski, *Józef Aleksander Łepkowski...*, *op. cit.*, s. 11–12; J. Fogel, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego...*, *op. cit.*, s. 29). Donacja Rogawskiego, podobnie jak dary Edwarda barona Rastawieckiego oraz Aleksandra i Konstantego hrabiów Przezdzieckich, wzbogaciły znacząco zbiory Gabinetu Archeologicznego, a z czasem Muzeum UJ, o cenne dzieła sztuki i przedmioty o wielkiej wartości historycznej (A. Chwałba, *Mecenasi i dary dla Uniwersytetu Jagiellońskiego od XIX wieku do czasów współczesnych*, w: *Piękno darowane. Dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius. Katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius w dniach 7 maja–6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni*, red. J. Pollesch, M. Zdanek, Kraków, s. 50).

<sup>22</sup> Za zwrócenie uwagi na ten fakt dziękuję panu dr hab. Marcinowi S. Przybyle. Egzemplarz ten jest opatrzony pieczęcią „Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie”. Zapewne Rogawski подарował go z kolei do tworzonego przez Józefa Łepkowskiego księgozbioru Gabinetu Archeologicznego UJ.



waną znów przez Łepkowskiego<sup>23</sup>. Z tej okazji wznowiono również wydanie *Skazówki* w formie broszury sygnowanej przez „Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych w C.K. Towarzystwie Naukowym Krakowskim”<sup>24</sup>. W *Odezwie*, podpisanej tym razem w imieniu Towarzystwa m.in. przez K. Kremera, J. Łepkowskiego i K. Rogawskiego, powtórzono główne treści manifestu programowego z 1850 roku, jeszcze bardziej akcentując nadrzędny cel, jakim było dążenie do lepszego rozumienia minionych dziejów:

Nauka rozpoznania i badania starożytności przez nic dzielniej dźwigniętą być nie może, jako przez pogląd obszerny na wielką ilość przedwiecznych zabytków zestawionych razem w jednym miejscu. Z takiego onychże zespolenia, może się dopiero zrodzić żywsze odgadnienie historycznej przeszłości naddziadów. Inaczej też do umysłów ludzkich przemawia pojedyncza starodawna pamiątka, inaczej rzędny skarbiec całej gromady takich pamiątek. Inaczej pojedynczy dąb wiekami omszały, inaczej cała dąbrowa z takich cudownie zestawionych dębów<sup>25</sup>.

Ten sposób rozumienia misji archeologii i jej uprawiania przez ówczesnych, krakowskich „starożytników”, wyznaczył niewątpliwie na długie lata jej poznawcze, ale też społeczne zadania. Sama wystawa odniosła niewątpliwie znaczący sukces i stała się wydarzeniem kulturalnym o wielkiej wymowie społecznej<sup>26</sup>, wspierającym ideę gromadzenia „starożytności”. W nawiązaniu do tej misji pojawiła się też idea opracowania mapy archeologicznej, którą przedłożył Towarzystwu w 1857 roku, wspomniany już Józef Łepkowski. Miała ona być sposobem rejestracji zabytków, a równocześnie dzięki zastosowaniu „znaków mówiących”, miała stać się narzędziem ich interpretacji<sup>27</sup>. Idea ta lansowana i realizowana przez Łepkowskiego i innych archeologów związanych z krakowskim środowiskiem w następnych latach, wywołała zainteresowanie międzynarodowe i przyniosła uznanie jej autorowi<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> B. S c h n a y d r o w a, *Z dziejów Muzeum Starożytności...*, *op. cit.*, s. 69; *eadem*, *Mapa archeologiczna Jozefa Łepkowskiego. Geneza i okoliczności jej powstania*, *Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie*, R. XXV, 1980, s. 194.

<sup>24</sup> *Skazówka poszukiwań i badań starożytności wydana przez Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych w C.K. Towarz. Nauk. Krakowskim. Powtórzenie wydania z r. 1850*, Kraków 1858.

<sup>25</sup> B. S c h n a y d r o w a, *Z dziejów krakowskiej Wystawy...*, *op. cit.*, s. 136–137.

<sup>26</sup> E. C h o c h o r o w s k a, *Zbiory krakowskiego Muzeum Archeologicznego dawniej i dziś*, *Materiały Archeologiczne*, t. XXXII, s. 13. Świadczy o tym również liczba zwiedzających; od 11.09.1858 do 8.01.1859 — około 16 tysięcy osób. W dodatku wystawa przyniosła sukces finansowy w postaci 2.500 złotych reńskich czystego dochodu (B. S c h n a y d r o w a, *Z dziejów krakowskiej Wystawy...*, *op. cit.*, s. 151), przeznaczonego m.in. na restaurację zniszczonego przez pożar kościoła dominikanów.

<sup>27</sup> B. S c h n a y d r o w a, *Mapa archeologiczna Jozefa Łepkowskiego...*, *op. cit.*, s. 189–202; A. A b r a m o w i c z, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 31, przyp. 174.

<sup>28</sup> Z ideą stworzenia mapy archeologicznej ziem polskich (nawiązującą skądinąd do projektu K. Kremera zgłoszonego na forum TNK jeszcze w 1852 roku), Łepkowski wystąpił formułując jednocześnie koncepcję „znaków mówiących” — ujednoczonego systemu piktogramów oznaczają-

Nadawanie archeologii szczególnego sensu społecznego było też przedmiotem kontestacji, czego wyrazem może być np. wypowiedź biskupa Ludwika Łętowskiego (1786–1868), obserwatora i animatora krakowskiego życia kulturalnego, który pisał z kolei, że archeologia:

zdobi się ... polityczną wartością, przyznaje sobie podnoszenie ducha narodowego, wyskrobując pamiątki krajowe z pierwszych i następnych jego czasów, świadczące o jego geniuszu, talentach, przemyśle, w które składają one dusze i ubiegłe życie jego. Archeolog jest też zarazem dobrym Polakiem u nas, a ona wiedza tytułem do zasług jemu, że za zjawieniem się tej nauki rzucono się na nią, kto w Boga wierzył, choć nie umiałby nawet dobrze być czytać<sup>29</sup>.

Wągi archeologii w tej dyspacie bronił z kolei np. w poetyckiej wypowiedzi Władysław Syrokomla (1823–1862), pisząc: „Archeologia, którą mam na względzie/ Jeśli tak chcecie — niech już trupem będzie/ A zegóż warta lekarza porada,/ który praw życia na trupie nie zbada”<sup>30</sup>. Ówczesną fascynację materialnymi pozostałościami przeszłości, tj. „starożytnościami”, może natomiast symbolizować refleksja C.K. Norwida, zawarta w poemacie *Rzecz o wolności słowa* z 1869 roku:

taki kamienny  
topór w zrobieniu swoim jest raczej odmienny  
niż mniej kształtny: artysta dzisiejszy nie zdoła  
wziąć za wzór rzeczy wielkiej, nie bez-twórczej zgoła!  
Tam jest skąpstwo-rzemiosła, nie jego dzieciństwo,  
tam jest prędzej styl wielki niżli barbarzyństwo!<sup>31</sup>

Archeologia miała więc też zagorzałych obrońców i zwolenników. Pisał bowiem później o tym dyskursie publicysta, dziennikarz, krakowski konserwatywa Ludwik Dębicki (1843–1908):

cych poszczególne kategorie znalezisk, który na Kongresie Archeologiczno-Antropologicznym w Sztokholmie został zaakceptowany i zalecony do stosowania w całej Europie. Projekt ujednoliconych znaków graficznych dla map archeologicznych członkowie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przedstawili też na Kongresie w Bolonii w 1871 roku (referował go Aleksander Przedziecki), zaś na kongresie w Budapeszcie w 1876 roku, wielkie zainteresowanie badaczy zwróciła rękopiśmienna „mapa archeologiczna porzecza Wisły”, sporządzona wg projektu J. Łepkowskiego. Ilustrowała ona przygotowaną specjalnie na ten kongres wystawę starożytności polskich, wybranych m.in. ze zbiorów Muzeum Starożytności AU i Gabinetu Archeologicznego UJ (zob. też: B. S ch n a y d r o w a, *Mapa archeologiczna Józefa Łepkowskiego...*, *op. cit.*, s. 191–196.

<sup>29</sup> L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie. Przygotował do druku, opatrzył wstępem i przypisami H. Barycz*, Wrocław 1952, s. 256–257; A. A b r a m o w i c z, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 42, przyp. 266.

<sup>30</sup> A. A b r a m o w i c z, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 43, przyp. 268.

<sup>31</sup> C.K. Norwid, *Rzecz o wolności słowa*; zob.: Z. K o b y l i ń s k i, *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, Warszawa 2001, s. 73.

archeologię krakowską wydrwiwano niekiedy — sam nawet biskup Łętowski w jednej z frazsek Podgórzanina czyni to w sposób niezbyt przystojny. A jednak ta rozbudzona miłość przeszłości w jej zabytkach i pamiątkach zapelniła wyższą myślą lata jałowe politycznie i lata twarde, ciężkie do przeżycia. Archeologia była jakby namiotem, pod który się schroniono w czasach dżdżów i mrozu. Tu zjednoczyły się umysły i pogłębiły uczucia<sup>32</sup>.

#### ARCHEOLOGIA DYSCYPLINĄ UNIWERSYTECKĄ

W budowaniu przez archeologię własnej tożsamości i miejsca wśród innych gałęzi wiedzy, ważną rolę odegrało uzyskanie przez nią w tym czasie i to właśnie w środowisku krakowskim statusu uniwersyteckiego. Fakt ten niewątpliwie ją nobilitował, włączając do dyscyplin o uznanym, własnym zakresie poznawczym, które wzbogacały potencjał intelektualny nauki. Jak powszechnie wiadomo, dokonało się to w Uniwersytecie Jagiellońskim właśnie za sprawą Józefa Łepkowskiego, wybitnego badacza przeszłości i konserwatora zabytków Krakowa, działacza społecznego i publicysty, który jako pierwszy z polskich „starożytników” XIX wieku, uzyskał status — jakbyśmy dziś określili — „nauczyciela akademickiego”. Związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, poprzez studia na Wydziale Filozoficznym podjęte w 1843 roku (początkowo w zakresie weterynarii!), w 1863 roku habilituje się tu w dziedzinie: „archeologii średniowiecznej z zastosowaniem do zabytków słowiańskich i polskich” i jako prywatny docent uzyskuje prawo wykładania. Już w programie na rok akademicki 1863/1864, znalazły się jego wykłady zatytułowane *Archeologia sztuki średniowiecznej*, które wygłaszał w czwartki, piątki i soboty, od godz. 11 do 12<sup>33</sup>. Patrząc z perspektywy dzisiejszej klasyfikacji dyscyplin naukowych trzeba podkreślić, że dotyczyły one zagadnień wchodzących tak w zakres archeologii, jak i historii sztuki. Łepkowski omawiał bowiem np.: „Charakterystykę średniowiecznych stylów budownictwa, rzeźby i malarstwa”, ale mówił też: „O zabytkach słowiańskich i polskich, przedchrześcijańskich”. Według publikowanej recenzji jego wykładów<sup>34</sup>, w semestrze zimowym 1863/1864, Łepkowski: „przedstawił całość tej nauki (tj. archeologii — przyp. J.Ch.), i stanowisko jej w grupie umiejętności historycznych. Ojczyste studia w sprawach oceniania zabytków naszych związał z zasadami, zdobyczami i postępem archeologii w Europie”. W części wykładów mówił ponadto o: „zabytkach słowiańskich pogańskich, jak mogiłach, uroczyskach, żalach, gontynach, bóstwach i przedmiotach z grobów dobywanych”. Fakt ten uważany jest zatem

<sup>32</sup> J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami...*, *op. cit.*, s. 208.

<sup>33</sup> M. Gedl, *Józef Łepkowski jako nauczyciel akademicki*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. MCXCVII, *Opuscula Musealia*, z. 8, 1996, s. 49.

<sup>34</sup> A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 41–42, przyp. 259.

powszechnie za początek kariery archeologii jako dyscypliny uniwersyteckiej na ziemiach polskich<sup>35</sup>.

Józef Łepkowski był już w tym czasie cenionym i poważanym i to nie tylko w środowisku krakowskim, znawcą archeologii i jej możliwości poznawczych. Najbardziej bodaj przekonujące jest w tym względzie świadectwo, jakie wydał o nim w maju 1862 roku, Karol Libelt (1807–1875), prezes poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wybitny filozof, publicysta, działacz niepodległościowy, wielki autorytet naukowy i moralny, i to w okolicznościach ważkich życiowo, bowiem Łepkowski został właśnie jego ... zięciem. W liście do Jana Nepomucena Janowskiego (1803–1888), publicysty i historyka, działacza emigracyjnego, Libelt pisze mianowicie<sup>36</sup>:

W dniu św. Stanisława odbyły się zaślubiny córki mojej młodszej, Stanisławy, z Józefem Łepkowskim z Krakowa... Jest to znany archeolog krakowski, żyjący z prac swoich literackich — nie pierwszej młodości (lat 36), człowiek prawy i zaorny, mający ogólne w Krakowie poważanie. Przy lepszych politycznych stosunkach katedra archeologii przy Uniwersytecie Jagiellońskim go nie minie.

Jakoż i nie minęła, bowiem 4 października 1866 roku Józef Łepkowski otrzymuje nominację na profesora nadzwyczajnego i utworzoną równocześnie, na razie tymczasową, katedrę archeologii. Dla potrzeb tej Katedry i prowadzonego nauczania, Łepkowski organizuje tzw. Gabinet Archeologiczny, z bogatymi zbiorami znalezisk archeologicznych ze wszystkich ziem polskich, a także zabytkami z dziedziny sztuki (ryc. 3). Do tego celu wykorzystuje rozległe kontakty z wieloma „starożytnikami”, gromadzącymi znaleziska archeologiczne często z patriotycznej potrzeby serca i chęci udokumentowania starożytnej przeszłości Ojczyzny, nawiązanymi zwłaszcza w czasie przygotowywania Wystawy Starożytności Krajowych w 1858 roku. Nie bez znaczenia była też jego współpraca z ks. Władysławem Czartoryskim (1828–1894), dla którego kolekcji przez wiele lat wyszukiwał i kupował rozmaite zabytki, a także liczne peregrynacje po kraju, w czasie których odwiedził ponoć około 1500 miejscowości. Łepkowski był zresztą przez jakiś czas kustoszem zbiorów Czartoryskich w Sieniawie, a następnie dyrektorem Muzeum i Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie. Dzięki hojności ks. W. Czartoryskiego Gabinet wzbogacił się też o zbiory zabytków antycznych. W Gabinecie Archeologicznym, który

<sup>35</sup> M. G e d l, *Kierunek Archeologii Polski na Uniwersytecie Jagiellońskim przed 1945 rokiem*, Światowit, t. XXXII, 1971, s. 187–188; J. C h o c h o r o w s k i, *Instytut Archeologii UJ. Przeszłość — teraźniejszość — przyszłość*, w: *Nauka polska: jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. XV(XXXX), 2006, s. 62–63.

<sup>36</sup> J. F o g e l, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce...*, *op. cit.*, s. 24.



dopiero w 1871 roku znalazł stałe miejsce w lokalu na parterze ówczesnej Biblioteki Jagiellońskiej (Collegium Maius), powstała również specjalistyczna biblioteka. Swoje doświadczenia zebrane przy organizacji Gabinetu i gromadzeniu księgozbioru Józef Łepkowski przekazywał studentom. Świadczą o tym tytuły jego wykładów z lat 1868/1869, np.: *Zakres archeologii, jej działy, bibliografia tego przedmiotu czy O urządzaniu zbiorów starożytności*. Można powiedzieć, że były to również pierwsze, wygłaszane w polskich placów-



Ryc. 3. Gabinet Archeologiczny Józefa Łepkowskiego (sala „starożytności klasycznych”) na parterze Collegium Maius, wg rysunku Juliusza Kossaka z 1877 roku

kach uniwersyteckich, wykłady z dziedziny muzealnictwa archeologicznego. Gabinet Archeologiczny zorganizowany przez J. Łepkowskiego doczekał się zresztą, bardzo pozytywnej opinii w literaturze europejskiej<sup>37</sup>. W ten sposób powstało zaplecze dla nowoczesnego (jak na ówczesne warunki), kształcenia w zakresie archeologii<sup>38</sup>. Rozmachu nabierała też kariera Łepkowskiego,

<sup>37</sup> A. Kohn, *Das archäologische Cabinet der Jagiellonischen Universität in Krakau*, *Zeitschrift für Ethnologie*, t. 9, 1877, Berlin, s. 151–155.

<sup>38</sup> M. Gedl, *Józef Łepkowski jako nauczyciel akademicki...*, *op. cit.*, s. 47–54.

16 lutego 1873 roku powołanego przez cesarza (w miejsce zmarłego właśnie Wincentego Pola), na członka czynnego Akademii Umiejętności. Jego Katedra Archeologii w 1874 roku uzyskuje status stałej (stabilizowana ostatecznie w 1876 roku)<sup>39</sup>, a w roku następnym on sam dostaje nominację na profesora zwyczajnego UJ. Aktywność Łepkowskiego w życiu Uniwersytetu wyznaczają kolejne funkcje. W 1877 roku zostaje prodziekanem Wydziału Filozoficznego, w 1878 — dziekanem tegoż Wydziału, a w 1886 roku, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1881 roku z inicjatywy Jana Matejki wykładał też historię sztuki w Szkole Sztuk Pięknych<sup>40</sup>. Wiele energii poświęcał nadal sprawom konserwatorskim, a prawie do końca życia pełnił funkcję przewodniczącego Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej<sup>41</sup>. Wielką wagę odgrywała też pozycja towarzyska Józefa Łepkowskiego w Krakowie. Jak wspominał Leonard Lepszy (1856–1937), historyk sztuki, również członek AU (od 1897 roku) i członek Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, Łepkowski<sup>42</sup>:

Gromadził u swego stołu towarzystwo z rozmaitych dzielnic, a swobodne pogadanki, natchnione miłością przeszłości, wypełniały godziny pobytu w zacnym jego domu. Powstała tu nie jedna myśl pożyteczna, omówiono niejedno wydawnictwo pomnikowe, które później ujrzało światło dzienne, że wspomniemy wydawnictwo dzieł Długosza, Wzorów sztuki średniowiecznej, Słownika malarzów lub Jagiellonek<sup>43</sup>.

Niewątpliwie, autorytet i pozycja naukowa, ale także powiązania towarzyskie Łepkowskiego, sprzyjały m.in. powiększaniu się zbiorów Gabinetu Archeologicznego o nowe nabytki. Warsztat badawczy Józefa Łepkowskiego

<sup>39</sup> A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 42.

<sup>40</sup> B. Antoniewicz-Goraj, *Między teorią a praktyką. Aktywność Józefa Łepkowskiego w dziedzinie konserwacji zabytków*, *Wiadomości Konserwatorskie* 17, 2005, s. 14.

<sup>41</sup> L. Sobol, *Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, *Wiadomości Konserwatorskie* 24, 2008, s. 96.

<sup>42</sup> L. Lepszy, *Wspomnienie pośmiertne o św. P. Józefie Łepkowskim...*, *op. cit.*, s. 6.

<sup>43</sup> Łepkowski mieszkał wówczas w dworku z ogrodem (określanym przez niego jako „dworek pod Kapucynami”), zakupionym zapewne w początkach 1870 roku (J. F o g e l, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce...*, *op. cit.*, s. 25), a znajdującym się w pobliżu „kwartału” uniwersyteckiego, mniej więcej naprzeciw zbudowanego w latach 1883–1887 Collegium Novum, w miejscu, gdzie obecnie stoi budynek Straszewskiego 26 lub 27, u wylotu dzisiejszej ul. Jabłonowskich (*Saga rodu Łepkowskich. Rozmowa ze Zbigniewem Jackiem Łepkowskim, prawnikiem prof. Józefa Łepkowskiego*, R. P a g a c z - M o c z a r s k a (red.), Alma Mater 2009/115–116, s. 42). Według relacji rodzinnej (*Saga...*, *op. cit.*, s. 41), Józef Łepkowski: „był donatorem kościoła oo. Kapucynów ... [na ul. Loretańskiej — przyp. J.Ch.] człowiekiem bardzo religijnym. Codziennie rano przed pracą chodził do kościoła, by się pomodlić, i zawsze dawał jałmużnę siedzącym przed bramą kościoła dziadom”.

zasadniczo bliższy był jednak historii sztuki niż archeologii. Skupiony na historycznej interpretacji materialnych „starożytności” i zasadniczo pozbawiony doświadczeń badacza terenowego podejmującego prace wykopaliskowe (choć miał też na swoim koncie niewielką akcję wykopaliskową przeprowadzoną w latach 1864–1865 w Czeszewie w Wielkopolsce), w centrum refleksji poznawczej umieścił sam zabytek — przedmiot — rzecz, jako źródło o określonym potencjale wiedzy. W takim ujęciu archeologia była więc rozumiana jako integralna część tradycyjnych badań nad przeszłością, umożliwiającą przesuwanie wstecz cezury początkowej czasów historycznych i dokumentująca je materialnymi dowodami. Dla Łepkowskiego ta bardziej odległa przeszłość kryła się jednak pod pojęciem „zabytków z czasów pogańskich”<sup>44</sup>, zasadniczo wyprzedzających „zabytki z czasów chrześcijańskich”. Kwestia głębi chronologicznej okresów pradziejowych nie stanowiła jeszcze w jego refleksji istotnego problemu poznawczego. Podobnie jak wielu innych starożytników akceptował on początkowo krótką („biblijną”) chronologię czasów prehistorycznych. Dla Łepkowskiego sięgały one mniej więcej tak daleko jak narodowa tradycja ustna, którą materialne znaleziska miały urealnić i legitymizować. Poglądy tego rodzaju nie były zresztą wówczas niczym odosobnionym. Jens Worsaae (1821–1885) obejmując w 1855 roku katedrę na Uniwersytecie Kopenhaskim, jako pierwszy zawodowy archeolog i zdecydowany lider wśród ówczesnych europejskich prehistoryków uważał, że najstarsze zabytki z obszaru Skandynawii można datować nie wcześniej niż na trzy tysiące lat przed Chr.<sup>45</sup> W wielu ośrodkach europejskich w połowie XIX wieku, a nawet jeszcze później działali badacze kwestionujący racjonalność założeń systemu trzech epok. Podnoszono argumenty, iż przedmioty krzemienne nie mogły być wykonane bez zastosowania narzędzi żelaznych, lub że epoka brązu, metalu uzyskiwanego przecież w procesie złożonej technologii, powinna być późniejsza niż epoka żelaza. Prymitywizm kopalnych kultur nie był więc postrzegany jako rezultat ich dawności, lecz raczej jako przejaw zacofania i izolacji ich twórców. Brak doświadczeń terenowych (wykopaliskowych) u wielu „starożytników” skutkowało nieświadomością kontekstu stratygraficznego (np. geologicznego) i przyrodniczego występowania znalezisk archeologicznych.

<sup>44</sup> Skazówka poszukiwań i badań starożytności..., *op. cit.*, s. 7–16.

<sup>45</sup> M.S. P r z y b y ł a, *Badania prehistoryczne w działalności Komisji Antropologicznej AU...*, *op. cit.* (maszynopis).

## ARCHEOLOGIA I PREHISTORIA A SPORY IDEOLOGICZNE

Tymczasem w Zachodniej Europie, zwłaszcza we Francji ale także w innych krajach dokonano w połowie XIX wieku odkryć, które w sposób istotny wpłynęły na kształtowanie się poglądów dotyczących starożytności człowieka i jego kultury. Wnikliwą ocenę znaczenia tych dokonań dla rozwoju myśli prehistorycznej w polskiej archeologii przedstawił swego czasu w znakomitym opracowaniu Andrzej Abramowicz<sup>46</sup>. Chodzi tu m.in. o:

- Odkrycia J. Bouchera de Perthes'a (1788–1868) pod Abbeville w dolinie Sommy (publikowane w latach 1847–1864), a także inne doniesienia o występowaniu narzędzi kamiennych wykonanych ręką ludzką w towarzystwie kości wymarłych gatunków zwierząt, w datowanych na dziesiątki tysięcy lat wstecz warstwach geologicznych<sup>47</sup>. Prowadziły one do konstatacji o głębokiej starożytności — używając ówczesnego określenia — człowieka „przedpotopowego” i początkach jego kultury, wyprzedzających zdecydowanie najstarszą tradycję historyczną, w tym zwłaszcza biblijną.
- Badania (podjęte zwłaszcza około połowy XIX wieku), występujących w nadmorskiej strefie brzegowej duńskich śmietnisk muszlowych (dun. *kjökkenmøddinger*), pozostawionych przez społeczności o gospodarce zbierackiej i łowieckiej z epoki kamienia (głównie z późnego mezolitu). Zwróciły one uwagę badaczy na czynnik środowiska przyrodniczego silnie determinującego charakter zachowań kulturowych, zwłaszcza przy niskim jeszcze poziomie rozwoju technologii.
- Ujawnienie (zwłaszcza po suchej zimie z przełomu lat 1853/1854) i rozpoznanie — szczególnie przez Ferdinanda Kellera (1800–1881), od roku 1854 — szwajcarskich nawodnych osiedli palowych, tzw. palafitów, pochodzących głównie z młodszej epoki kamienia, epoki brązu i początków epoki żelaza. Niezależnie od bogactwa znalezisk z materiałów organicznych naturalnie zakonserwowanych w środowisku wodnym, dzięki zaobserwowanym układom stratygraficznym potwierdziły one thomsenowski podział na trzy następujące po sobie epoki. Odkrycia te dając wgląd w szerokie spektrum codziennych zajęć i trybu życia mieszkańców osiedli palowych, usankcjonowały też stosowanie w interpretacjach archeologicznych metody aktualizacji poprzez analogie etnograficzne i etnologiczne<sup>48</sup>. Teoretycznych ram dla recepcji wynikającego z tych (i innych) badań, poglądu o odległych

<sup>46</sup> A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, op. cit., s. 49–51.

<sup>47</sup> J.K. Kozłowski, *Odkrywanie rodowodu człowieka i początków jego kultury*, w: *Wielka Historia Świata*, red. J.A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. 1: *Świat przed „rewolucją” neolityczną*, Warszawa 2004, s. 11–24.

<sup>48</sup> Wzmocniło to sięgający romantyzmu nurt fascynacji „kulturą pierwotną”, ujawniającą się w folklorze i „ludowości”, a także wartość refleksji nad związkami pierwotnej kultury z na-



(przedhistorycznych) początkach człowieka i kultury ludzkiej dostarczyły rozprawy Karola Darwina (1809–1882) *On the Origin of Species (O pochodzeniu gatunków)* opublikowana w 1859 roku, a zwłaszcza wydana w 1871 *The Descent of Man (O pochodzeniu człowieka)*. Gromadzone około pół wieku argumenty geologów, paleontologów, antropologów oraz archeologów nabrały naukowego sensu i złożyły się na obraz stopniowej, trwającej setki tysięcy lat, ewolucji biologicznej i kulturowej gatunku ludzkiego<sup>49</sup>. Obok paleontologii, antropologii i geologii, to właśnie archeologia przedhistoryczna i jej narzędzia badawcze odegrały w tym dyskursie istotną rolę. Nie sposób nie podkreślić w tym miejscu faktu, iż sytuacja ta na nowo określała poznawczy i społeczny wymiar archeologii w omawianym okresie. Znaczenia przydała jej naukowa, ale mająca też wymiar ideologiczny, stąd toczona momentami w wysokiej temperaturze, dyskusja dotycząca starożytności człowieka i jego kultury<sup>50</sup>. Dobrze oddaje tę sytuację wypowiedź Zofii Węgieńskiej (1822–1869), pisarki i felietonistki, paryskiej korespondentki miesięcznika literacko-naukowego „Biblioteka Warszawska”, która w 1863 roku tak pisała komentując dokonane przez Bouchera de Perthes’a, odkrycia kości ludzkich w Abbeville:

Człowiek przedpotopowy należy do rzędu wielkich zagadek, które prawdopodobnie nigdy nie zostaną rozwiązane, gdyż nie podobają się obydwom szkołom filozoficznym, które pomiędzy siebie nauki podzieliły. Uczni broniący tradycji biblijnych, niechętnie widzą odkrycie, któreby stworzenie człowieka daleko wcześniejszą oznaczało datą niż ta, którą w świętych księgach zapisano; któreby dowodziło, że człowiek żył już w tejsze epoce co wielkie zwierzęta czasów zarania kuli ziemskiej. Z drugiej strony, wolnomyślni uczeni, ze wstrętem przyjmują dowód współczesności człowieka z potopem biblijnym, która to współczesność byłaby potwierdzeniem potopu azjatyckiego, takiego, jakiego podania przekazali potomności święci pisarze i objawienie. Ci którzy szukają tylko prawdy, niezawisłe od żadnego systemu, są nader zakłopotani w chwili starcia zdań sprzecznych...<sup>51</sup>.

Spór ten objął wiele polskich środowisk badawczych, wciągając w wir polemik — przynajmniej niektóre — z przywołanych tu już osobistości. Dość nieoczekiwanie dotknęły one m.in. J. Łepkowskiego i K. Libelta, którzy przypadkiem w 1863 roku, w majątku Libelta w Czeszewie koło Wągrowca,

---

turą (zob. np.: U. Bęczkowska, *Wincenty Pol a początki instytucjonalnej opieki...*, *op. cit.*, s. 74–75).

<sup>49</sup> M.S. Przybyła, *Badania prehistoryczne w działalności Komisji Antropologicznej AU...*, *op. cit.* (maszynopis).

<sup>50</sup> Szeroko swoim czasie scharakteryzował jej przebieg wśród polskich (w tym krakowskich), elit intelektualnych Andrzej Abramowicz (A. A b r a m o w i c z, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 49–55).

<sup>51</sup> Cytuję za: *ibidem*, s. 51.

w przybrzeżnej części Jeziora Czeszewskiego, zauważyli konstrukcje drewniane (rozpoznane wykopaliskowo w latach następnych, zwłaszcza w 1865 roku), które przywiodły im na myśl głośne wówczas odkrycia szwajcarskich nawodnych osiedli na palach, zwanych „palafitami”<sup>52</sup>. W publikacji *O starożytnych budowlach mieszkalnych na palach wznoszonych wśród jezior i na rzekach*, zamieszczonej w „Czasie”, w 1865 roku, Łepkowski wiąże odkryte relikty z palafitem z epoki kamienia, wyznaczającym wschodni zasięg tego typu obiektów na terenie Europy. Dziś wiemy, iż były to pozostałości falochronu i pomostu prowadzącego do wzniesionego na wyspie we wczesnej epoce żelaza grodu, tzw. „typu biskupińskiego” w Smuszewie<sup>53</sup>. Zafascynowany odkryciem K. Libelt, w artykule *Mieszkania nawodne przedhistoryczne*, opublikowanym na łamach „Tygodnika Wielkopolskiego” w 1870 roku<sup>54</sup>, pisze m.in.:

Jak po liczbie pierścieni piennych poznajemy wiek drzewa, tak po warstwach pokładowych powierzchni ziemi naszej odgadujemy długość dotychczasowego żywota planety naszego... A wiek ten według badania geologów i geognostów sięga nieskończenie dalej w starożytność, niżeli to nam księgi Mojżeszowe opowiadają. Najściślej z tymi badaniami połączone są dzieje ludzkie, niezawodnie późniejsze, niżeli dzieje zapadłych organizmów roślinnych i zwierzęcych, których ślady odkrywamy w warstwach podziemnych, ale sięgających daleko dalej, niż 6000 lat, które liczymy od stworzenia świata i pierwszych rodziców Adama i Ewy<sup>55</sup>.

Tylko dla zobrazowania stopnia emocjonalności dyskusji jaką wywołało to wystąpienie, warto tu przytoczyć wypowiedź filozofa i publicysty, ks. profesora i późniejszego rektora UJ, Stefana Pawlickiego (1839–1916), zamieszczonej w 1871 roku, w „Tygodniku Katolickim”:

Ktokolwiek na mocy nawodzisk zechce rodzajowi ludzkiemu większą przypisać przeszłość, aniżeli biblia opiewa, już nie w imieniu nauki przemawia, lecz gwoli własnym swoim przesądom. A z tego się pokazuje, że jak ze śmieci lub torfów duńskich, tak i z przegniłych palów szwajcarskich nie straszna dla Mojżesza maczuga!<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 53–54; J. Fogel, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce...*, *op. cit.*, s. 30.

<sup>53</sup> D. Durczewski, *Gród ludności kultury lużyckiej z okresu halszackiego w Smuszewie woj. piłskie, część I*, Poznań, 1985; M. Kaczmarek, G. Szczurek, *The Early Iron Age Fortified Settlements in Wielkopolska (western Poland) — past and present perspectives i archaeological research*, *Praehistorische Zeitschrift*, t. 90/1–2, s. 254–256.

<sup>54</sup> J. Fogel, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce...*, *op. cit.*, s. 31.

<sup>55</sup> K. Libelt, *Mieszkania nawodne przedhistoryczne*, *Tygodnik Wielkopolski*, R. I, nr wstępny, 15 III 1870, s. 1.

<sup>56</sup> J. Fogel, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce...*, *op. cit.*, s. 31, przyp. 53.

Poniekąd pośrednią, jakby mediacyjną postawę prezentuje Łepkowski pisząc w 1872 roku:

Komu w myśli teorie Darwina usiłowania materialistów i ten ruch zwawy, jaki się dzisiaj w tych kierunkach badań obudził — kto się zastanowi nad tym, że zabytki z pokładów przedpotopowych dobywane poczytują już za niewątpliwe — kto czyta polemiki na kongresach naukowych staczane, ten wie, że jeśli nie runie stary system co dotąd ład utrzymywał w tych sferach wiedzy ludzkiej, to przynajmniej przeobrażeniom i zmianie ulegnie, chociaż Bóg da — dodaje Łepkowski — że materialści nie pocieszą się zwycięstwem. Jakaś pośrednią drogę znajdzie tu nauka<sup>57</sup>.

Wobec otwierającej się perspektywy chronologicznej w refleksji nad pochodzeniem człowieka i dziejami jego kultury, poniekąd w kontekście dyskusji między kreacjonistami i ewolucjonistami a zwłaszcza zwolennikami „krótkiej” i „długiej” chronologii, zarysowuje się też spór między prehistorykami i historykami, pozbawionymi pierwszeństwa w badaniach nad odległą przeszłością i — w pewnym sensie — bezradnych w obliczu zarysowanej w perspektywie ustaleń przyrodników głębi czasu. Wagę tego problemu tak w kontekście ideologicznym jak i mentalnym symbolizuje np. wystąpienie tak wybitnej postaci i autorytetu polskiej nauki, jakim był Józef Szujski (1835–1883) — współtwórca krakowskiej szkoły historycznej i pierwszy profesor w powołanej w 1869 roku, Katedrze Historii Polski UJ<sup>58</sup>. W artykule *Badania nad pierwostanem człowieka*, opublikowanym w 1867 roku<sup>59</sup>, Szujski uznał bowiem znaleziska szczątków człowieka „pierwotnego”, nie za starszą ale „odciętą gałązkę wielkiego pnia ludzkości”, konstatując, że: „Mała pojemność jego czaszki mogła być wpływem niekorzystnych okoliczności i odosobnienia, w które w skutek nieznanymi bliżej stosunków zagnany został”. Szujski nie krył również sceptycznego stosunku do podstawowego dla prehistoryków kryterium podziału dziejów ludzkości według kategorii surowcowych (kamień — brąz — żelazo), uważając, że: „Stosownie do tej klasyfikacji postawiono teorię, że ludność europejska obywatela się dłuższy czas bez żelaza, że kamień, brąz i żelazo były niejako symbolami jej cywilizacyjnego postępu”. Ewolucjonistyczny z założenia system trzech epok autor tej wypowiedzi uznaje zatem za: „niedostateczny, fałszywy i naciągnięty”, pozwalający na; „zastosowanie słynnej teorii Darwina

<sup>57</sup> J. Łepkowski, *Sztuka, zarys jej dziejów zarazem podręcznik dla uczących się i przewodnik dla podróżujących*, Kraków 1872, s. 20–21.

<sup>58</sup> J. Dybiec (red.), *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego, Wstęp*, Kraków 2000, s. 11.

<sup>59</sup> J. Szujski, *Badania nad pierwostanem człowieka*, *Przegląd Polski*, z. III, Rok II, 1867, s. 456–461, 463; zob. też: A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 52–53, przyp. 29; M. Przybyła, *Teoria ewolucji w archeologicznych badaniach nad dawnymi społeczeństwami*, *Prace Archeologiczne* 67, 2014, s. 12–13.

do badań nad pierwostanem człowieka”. Według niego: „Charakterystyczną cechą archeologiczno-chemicznych badań o pierwostanie człowieka i wyprowadzonej z nich teorii, jest nieprzewyciężony wstręt do historii”<sup>60</sup>.

#### KOMISJA ARCHEOLOGICZNA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Recepcja nowych idei i ustaleń wypracowanych przez zachodnioeuropejską prehistorię, ujawniła się w krakowskim środowisku naukowym w kluczowym dla niego momencie; przekształcania się Krakowskiego Towarzystwa Naukowego w Akademię Umiejętności. Krakowscy „starożytnicy” i archeolodzy skupieni głównie wokół Józefa Łepkowskiego, wykazali w tym momencie swoisty konserwaryzm zachowując zasadniczo dawne cele i formy działania w nowej formule organizacyjnej. Powołana z inicjatywy Łepkowskiego 4 kwietnia 1873 roku, na Wydziale Historyczno-Filozoficznym AU Komisja Archeologiczna, przejęła i wdrożyła do realizacji czynności Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK, nie podejmując w zasadzie żadnych działań znamionujących „nowe otwarcie”. Na pierwszym posiedzeniu Komisji w dniu 24 kwietnia 1873 roku (ryc. 4), kiedy wybrano jej władze w osobach Józefa Łepkowskiego jako przewodniczącego i Piotra Umińskiego (1830–1906), działacza społecznego i urzędnika krakowskiego magistratu — jako sekretarza, Łepkowski nie inicjując zasadniczo żadnej dyskusji programowej, jak czytamy w protokole sporządzonym przez Umińskiego:

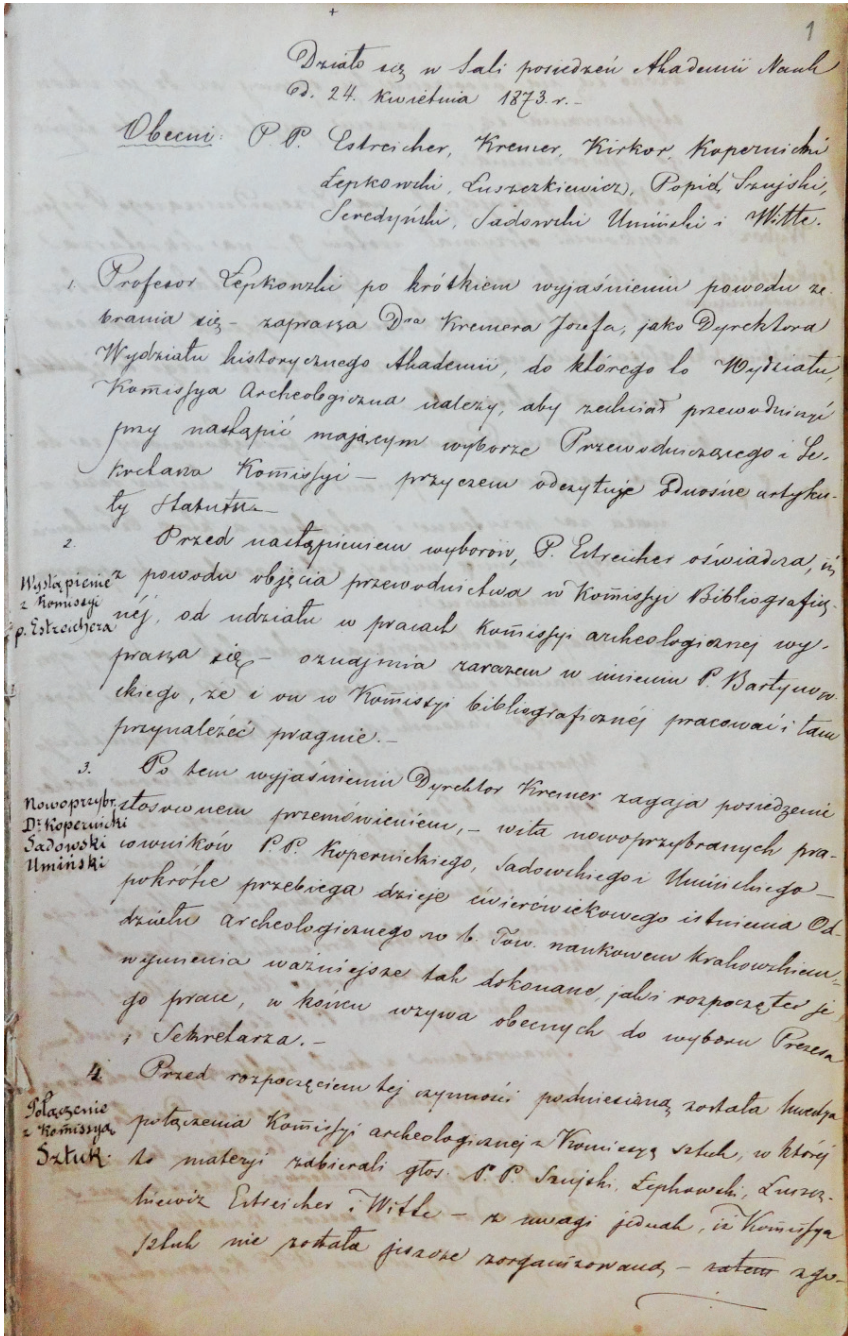
wymienił prace jakie na razie uważa za pożyteczne, a które Członkowie Komisji winni między siebie rozebrać do opracowania a mianowicie:

- a. — Mappa archeologiczna wykopalisk — do jej opracowania i ułożenia zaprasza P.P. Kirkora, Kopernickiego, Sadowskiego, hr. Sołtana i Umińskiego.
- b. — Uporządkowanie i skatalogowanie zbiorów archeologicznych b. Towarzystwa Naukowego, do czego zaprasza P.P. Burtynowskiego, Fridleina, Łuszczkiewicza, Sadowskiego, Sereżyńskiego i Umińskiego.
- c. — Restaurację grobów królewskich na Wawelu, do której już należą Prezes Akademii Dr. Majer jako Przewodniczący oraz P.P. Łepkowski i Łuszczkiewicz.
- d. — Sprawozdanie z dzieł traktujących archeologicznie (np. sprawozdanie z obszernego dzieła wyszłego z druku w r. b. p. t. „Congrès international d’Anthropologie et d’Archéologie préhistoriques. Compte rendu de la 6 session. Bruselles 1872”. Do pracy tej wzywa P.P. Kopernickiego, Sadowskiego, hr. Sołtana i Umińskiego<sup>61</sup>.

<sup>60</sup> Przywołanie wypowiedzi Szujskiego nie ma tu jednak na celu podjęcie problemu recepcji „długiej” (prehistorycznej) chronologii człowieka i ewolucjonistycznego z założenia systemu trzech epok w środowisku XIX-wiecznych historyków (przekracza to moje kompetencje), a jest jedynie odnotowaniem przykładu sceptycznej postawy wobec tych teorii. Prezentowała ją zresztą wówczas nadal spora część starożytników i archeologów.

<sup>61</sup> Archiwum Nauki PAN i PAU, Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Archeologicznej, sygn.: PAU W II 51, k. 1–2 (pisownia cytatów zgodna z oryginałem).





Ryc. 4. Początek protokołu z inauguracyjnego posiedzenia Komisji Archeologicznej AU w dniu 24 kwietnia 1873 roku, spisane go przez sekretarza Komisji Piotra Umieńskiego

Wykaz ten nie pozostawia wątpliwości, iż chodzi tu o kontynuację działalności bieżącej o różnym stopniu znaczenia naukowego. Charakterystyczne, jeśli chodzi o zakres aktywności naukowej jest też powołanie w obrębie Komisji, obok sekcji wykopalisk, również sekcji epigraficznej<sup>62</sup>, a także dyskusowanie na pierwszym posiedzeniu, kwestii: „połączenia Komisji archeologicznej z Komisją sztuk”. Włączenie „restauracji grobów królewskich” do prac Komisji oprotestowuje zresztą na następnym posiedzeniu w dniu 23 czerwca 1873 roku, obecny na nim Prezes Majer stwierdzając, że ta: „czynność do zakresu Akademii bynajmniej nie należy, i co najwięcej [Komisja — przyp. J.Ch.] mogłaby tam mieć tylko słowo doradcze”. Łepkowski na pierwszym posiedzeniu wymienia też jako zadanie dla Komisji Archeologicznej opracowanie *Monografii Wawelu*, co natychmiast kontestuje obecny sekretarz Akademii Józef Szujski, stwierdzając, że wchodzi to w kompetencje Komisji Historycznej. Ponadto na tymże posiedzeniu, według zapisu w szczegółowym protokole Umińskiego:

W poczet zajęć, któremi Komisja ma się zajmować zalicza Przewodniczący, jako dalszy ciąg prac po b. Oddziale archeologicznym b. Tow. Naukowego pozostałych [podkreśl. J.Ch.], konserwację zabytków sztuki i pamiątek dawnych — oznajmia wszakże, iż życzeniem Zarządu Akademii jest, iżby w obec instytucji rządowej ad hoc ustanowionej, czynności Komisji archeol.(ogicznej) ograniczała(y) się w tych rzeczach tylko do udzielania swych rad, wskazówek i krytyk, nie zaś ażeby zajmowała się zarządzaniem bezpośrednim robót jak to dotąd miało miejsce. Na koniec (w punkcie 9 — przyp. J.Ch.), Przewodniczący uprasza, iżby Członkowie uważający potrzebę jakowych prac na polu badań archeol.(ogicznych) zechcieli postawić odnośne wnioski, celem zaproszenia do udziału w takowych stałych współpracowników.

Jedyną oddolną inicjatywą był wniosek zgłoszony przez Karola Witte (1814–1878), publicystę i pedagoga, który:

mając na uwadze użyteczność zapoznania nie tylko miłośników starożytności ale i ogółu z pracami Komisji, mniema właściwem upraszać Zarząd Akademii o wyznaczenie oddzielnego miejsca, w mającym się wydawać przez Akademię piśmie”. Jak zapisano w protokole: „Przewodniczący Prof. Łepkowski uważając kwestję publikacji za ważną wszakże wymagającą bliższego rozpatrzenia się odracza — i na tem posiedzenie zamyka”.

Niewątpliwie w Komisji Archeologicznej, niezależnie od siły ciężenia zadań przejętych po Oddziale Archeologii i Sztuk Pięknych TNK, znaleźli się głównie ludzie, którzy podzielali podobną jak Łepkowski wizję archeologii skupionej na zabytkach jako świadectwach procesu dziejowego, uprawiający „archeologię tradycyjną”, zorientowaną na źródłoznawstwo oscylujące na gra-

<sup>62</sup> W. Antoniewicz, *Archeologia...*, *op. cit.*, s. 192.

nicy z historią sztuki. Nie można jednak postawy badawczej Łepkowskiego w żadnej mierze lokować blisko „zabytkoznawstwa”<sup>63</sup>. Uprawiał on archeologię historyczną z pełną świadomością jej możliwości i celów. Świadczy o tym jego reakcja na posiedzeniu Komisji Archeologicznej AU w dniu 15 czerwca 1877 roku, po wypowiedzi Jana Nepomucena Sadowskiego (1814–1897)<sup>64</sup>, który pod pojęciem „ściślej archeologii”, rozumiał „opisy naszych grobowisk, naszych zbiorów...”. Jak odnotowano w protokole z tego posiedzenia: „Przewodniczący jest przeciwnego zdania, albowiem inne jest zadanie i pojęcie archeologii, która bynajmniej nieogranicza się na grobowiskach, lecz na historii przeszłości” [podkreśl. J.Ch.]. Archeologia Łepkowskiego wyrosła z historycznego kontekstu zainteresowania przeszłością w czasach Oświecenia i Romantyzmu i taką pozostała (wraz z całym bagażem zadań), na etapie działalności Komisji Archeologicznej AU.

#### IDEA BADAŃ PALEO-ANTROPOLOGICZNYCH (PRZEDHISTORYCZNO-ANTROPOLOGICZNYCH) IZYDORA KOPERNICKIEGO

W jakimś symbolicznym znaczeniu, brzemienne w skutkach dla przyszłego biegu zdarzeń i decyzji inicjujących badania prehistoryczne, okazał się pozornie najmniej istotny punkt tego programu, tj. powierzenie roli sprawozdawcy z Kongresu antropologii i archeologii prehistorycznej w Brukseli Izydorowi Kopernickiemu (ryc. 5). Izydor Kopernicki (1825–1891) — lekarz i antropolog, po studiach w zakresie medycyny na uniwersytecie Kijowskim, pracy w charakterze lekarza wojskowego m.in. w czasie wojny krymskiej, udziale w powstaniu styczniowym, studiach w zakresie antropologii, anatomii i fizjologii w Collège de France i Jardin des Plantes w Paryżu, został z placówki na uniwersytecie w Bukareszcie (gdzie zorganizował gabinet anatomiczny), zaproszony w 1871 roku do Krakowa przez Józefa Majera<sup>65</sup>. Tu podejmuje

<sup>63</sup> A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, op. cit., s. 65.

<sup>64</sup> Archeolog, etnograf i dziennikarz; podejmował głównie studia teoretyczne dotyczące rozprzestrzenienia znalezisk brązowych (które w większości uznawał za tzw. importy). Zainicjował też badania chemiczne brązów mające pomóc w określeniu ich pochodzenia. Był zwolennikiem tezy o przemożnym wpływie Fenicjan, Etrusków, Greków i Rzymian na procesy kulturowe w Europie na północ od Alp. Autor głośnej, pionierskiej pracy, dotyczącej transeuropejskich szlaków „handlowych”, pt.: *Drogi handlowe Greków i Rzymian przez porzeczka Odry, Wisły, Dniepru i Niemna do wybrzeży Morza Bałtyckiego*, Pamiętnik Wydziału Filologicznego i Historyczno-Filozoficznego AU, t. 3, Kraków 1876, wydanej również rok później w Jenie w języku niemieckim, która przyniosła mu międzynarodowy rozgłos (zob. też: S. Nosk, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1967, s. 59–61).

<sup>65</sup> Tu w 1876 roku, na Uniwersytecie Jagiellońskim nostryfikuje swój dyplom w zakresie wszech nauk lekarskich, w 1878 roku uzyskuje habilitację a w 1886 roku jako pierwszy na ziemiach



Ryc. 5. Izydor Kopernicki (1825–1991); antropolog, etnolog, prehistoryk, sekretarz Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności — twórca kompleksowego programu badawczego polskiej prehistorii

niezwykle aktywną działalność na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie od 1856 roku Józef Majer prowadzi już wykłady z antropologii, a także blisko współpracuje z Majerem na etapie tworzenia komisji Akademii Umiejętności, zwłaszcza na styku z aktywnością krakowskich archeologów i starożytników. Kopernicki ciągle zresztą rozwijał swój warsztat naukowy podejmując również aktywne badania w zakresie archeologii, etnografii i etnologii, a także językoznawstwa. Na kolejnym posiedzeniu Komisji Archeologicznej, dnia 23 maja 1973 roku, w obecności prezesa Akademii J. Majera oraz jej członków, profesorów Alojzego Altha (1819–1886), geologa i przewodniczącego Komisji Fizjograficznej AU i Ludwika Karola Teichmanna (1823–1894) — anatoma, fizjologa i przewodniczącego sekcji antropologii przedhistorycznej i fizycznej wyodrębnionej początkowo w ramach Komisji Antropologicznej AU, w punkcie 8 porządku dziennego:

Dr Kopernicki przystępuje do odczytania przeglądu sprawozdania z zeszłorocznego kongresu Antropologiczno-archeologicznego odbytego w Bruxelli, mianowicie w części traktującej najodleglejszą przedhistoryczną epokę: o śladach istnienia człowieka w epoce trzeciorzędnej i dowodach na tem polu...<sup>66</sup>”, które następnie; „zakończa uwagą o potrzebie poczynienia studiów i poszukiwań na naszej ziemi w kierunku prac przez uczonych badaczy za granicą podjętych, a to dla uzyskania ogólniejszych rezultatów” [podkreśl. J.Ch.].

polskich tytuł profesora nadzwyczajnego w zakresie antropologii (K. Kaczanowski, *Dzieje Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Alma Mater 106, 2008, s. 14).

<sup>66</sup> Archiwum PAN i PAU, Protokoły z posiedzeń Komisji Archeologicznej AU, sygn.: PAU W II — 51, k. 4.



Zainspirowany (a — jak można się nawet domyślać — wręcz zafascynowany) rezultatami obrad tego kongresu i odkryć na zachodzie Europy, na siódmym z kolei posiedzeniu Komisji Archeologicznej, 14 marca 1874 roku, Kopernicki (znów w obecności m.in. Majera i Altha), przedstawił program takich badań. Dotykał on zagadnień właściwie nie poruszanych dotąd przez tradycyjnych archeologów i starożytników, np.: jakie obszary geograficzne objęte były zasiedleniem w poszczególnych okresach prehistorii, jakie były formy adaptacji człowieka do warunków środowiskowych, jak wyglądali dawni ludzie, jak mieszkali i jakie były rasowe oraz społeczne relacje ówczesnych mieszkańców ziem polskich z innymi populacjami europejskimi. W opublikowanej wersji tego programu czytamy bowiem<sup>67</sup>:

[...] kraj nasz nie samymi tylko zwierzęty był zaludniony w epoce 4-rzędnej. Dokładniejszej zaś wiedzy nie mamy o tem, jakie okolice naszej ziemi były wówczas więcej zaludnione? jak prawdopodobnie wyglądali owcześni mieszkańcy? gdzie mieszkali? jak sobie radzili wśród otaczających ich warunków bytu i wpływów wewnętrznych? jakie były ich obyczaje i rodzaj życia? na koniec w jakim stosunku rasowym i społecznym zostawali oni do współczesnych mieszkańców ościennych i dalszych krain Europy? Wszystko to są dla nas kwestyje całkiem otwarte, a doniosłości tak niezmiernej dla opracowywanej dziś na całym świecie i olbrzymimi krokami postępującej wiedzy o człowieku, że zasługują najzupełniej i dopominają się usilnie o szczególną uwagę w naszej Akademii umiejętności.

W spisanej przez sekretarza Komisji Piotra Umińskiego wersji protokołu z posiedzenia wynika też, że Kopernicki<sup>68</sup>:

przedstawił potrzebę rozpoczęcia systematycznych naukowych poszukiwań paleo-antropologicznych w jaskiniach i czwartorzędnych geologicznych pokładach naszego kraju [podkreśl. J.Ch.]. Wymieniwszy niektóre znane jaskinie z okolic Krakowa oraz Tatrzzańskie i podhalskie w Szaflarach wskazał potrzebę:

- a. poszukiwania i zbierania dokładnych wiadomości o miejscach gdzie takowe jaskinie istnieją o ich położeniu, rozmiarach, wzniesieniu nad korytem rzeki i dnem doliny itp.
- b. zwiedzenia po kolei jaskiń najbliżej Krakowa znajdujących się, dla przekonania się, które z nich mianowicie i o ile zasługują na dokładne naukowe zbadanie.
- c. następnie przedsięwzięcie ścisłych poszukiwań w tych jaskiniach podkrakowskich, które najprawdopodobniej dać mogą obfite plony”.

Przy tej okazji Izydor Kopernicki okazał się też prekursorem wdrożenia nadzoru archeologicznego przy realizacji wielkich inwestycji, w tym zwanych dzisiaj „liniowymi”, które stanowią jeden z kluczowych problemów współczes-

<sup>67</sup> *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału hist.-filoz. AU*, t. I, 1874, s. LXXI.

<sup>68</sup> Archiwum Nauki PAN i PAU, Protokoły z posiedzeń Komisji Archeologicznej AU, sygn.: PAU W II — 51, k. 14.

nej (nie tylko polskiej) archeologii<sup>69</sup>. Oto z dalszej części protokołu Umińskiego dowiadujemy się bowiem, że:

Co do poszukiwań w pokładach geologicznych czwartorzędnych Dr Kopernicki zwracał uwagę na najpomyślniejszą ku temu zrzeczność, jaka się naporecza, przy obszernych rozkopach dokonywanych pod budowę nowych gościńców i dróg żelaznych. Dla należytego skorzystania z takich robót publicznych w ogólności — a w szczególności z mających się wkrótce rozpocząć rozkopów pod kolej Tarnowsko-Leluchowska<sup>70</sup> — sprawozdawca proponuje: aby Kommissyja archeologiczna w porozumieniu z fizjograficzną<sup>71</sup> [przyp. J.Ch.], wyznaczyły znawców, którzy z polecenia Akademii i za wstawieniem się jej Zarządu uzyskaliby pozwolenie przejrzenia planów niwelacyjnych mających się budować kolei żelaznych. Następnie oznaczywszy miejsca zasługujące na zbadanie pod względem geologicznym i paleoantropologicznym, aby sobie zapewnili możność należytego wyzyskania naukowego mających się dokonywać rozkopów, a to albo sami we właściwym czasie będąc przytomni przy takowych, albo zobowiązawszy inżynierów kierujących robotami, do przesłania Komisysji przypadkowo odkrytych wykopalisk.

#### KOMISJA ANTROPOLOGICZNA AU I PROGRAM BADAŃ PRZEDHISTORYCZNYCH

O dalszych losach tego programu przesądziła w dużej mierze ingerencja prezesa Akademii Józefa Majera, który — jak to zanotował znów skrzętnie Umiński:

korzystając z osnowy dopiero odczytanych wniosków, przypomina sprawę mającej się zawiązać Komisysji Antropologicznej, o której już na ostatnim posiedzeniu Komisysji (Archeologicznej — przyp. J.Ch.)<sup>72</sup> wspominał; oświadcza, iż prędkie rozpoczęcie prac w tejsze uważa za bardzo pożyteczne, nadto że referat Dra Kopernickiego najwłaściwiej się do Komisysji Antropologicznej kwalifikował. Mniema, iż jeden i ten sam przedmiot przez dwie Komisysye

<sup>69</sup> Zob. np.: J. Chochorowski, J. Górski, J. Kruk, *Krakowski Zespół do Badań Autostrad wobec komercjalizacji archeologicznych badań wykopaliskowych*, w: *Od epoki brązu do czasów nowożytnych. Wybrane odkrycia i znaleziska*, red. J. Chochorowski, Via Archaeologica, Kraków 2015, s. 7–10.

<sup>70</sup> Odcinek kolei z Tarnowa przez Tuchów, Stróże i Nowy Sącz do Leluchowa o długości 145,7 km, którego budowę zaplanowano jeszcze w 1854 roku, ale rozpoczęto dopiero na podstawie decyzji parlamentu z 22.04.1873 roku, podpisanej przez cesarza Franciszka Józefa 28 lipca tegoż roku. Pierwsze prace budowlane ruszyły 28.07.1873 roku, zaś otwarcie nastąpiło 18 sierpnia 1876 roku w 46-te urodziny Najjaśniejszego Pana.

<sup>71</sup> Kierowaną przez prof. Alojzego Altha.

<sup>72</sup> Chodzi o szóste posiedzenie Komisji Archeologicznej, w dniu 28 stycznia 1874 roku, na którym (jak zanotował Umiński): „Prezes Akademii Dr Majer zawiadamia Komisję Archeologiczną, iż Wydział Przyrodniczy zawiązał Komisję Antropologiczną, do której zaprasza tych członków Komisysji archeologicznej, którychby prace antropologiczne interesować mogły” (Archiwum Nauki PAN i PAU, Protokoły z posiedzeń Komisji Archeologicznej AU PAU, sygn.: W II — 51, k. 12).

jednocześnie a odrębnie opracowywany rozerwie siły dotychczas bardzo nieliczne, bez żadnej korzyści dla nauki.

Dobitnie w tej sprawie wypowiedział się również Kopernicki, który:

jest tegoż samego zdania, jakoż wedle jego rozumienia, przedmiot w mowie będących poszukiwań więcej przyrodników aniżeli archeologów dotyczy. Archeologia dotąd trudniła się badaniem źródeł do historii oraz gromadzeniem materyałów do niej, tymczasem poszukiwania na polu geologii i paleontologii nie koniecznie w jej zakres wchodzą [podkreśl. — J.Ch.]. Popiera więc wniosek Prezesa Akademii i żąda, iżby w razie utworzenia prac Komisji antropologicznej rozpoczęte prace z czasów przedhistorycznych tejeż przekazane zostały.

W oczekiwaniu na podjęcie działalności przez Komisję Antropologiczną, zdaniem Kopernickiego:

mogłaby Komissya Archeologiczna przygotowywać potrzebne materiały, mianowicie zbierać bliższe wiadomości o jaskiniach, których istnienie jest wiadome, studiować w porozumieniu z inżynierami linię mającej się budować drogi żelaznej z Tarnowa do Leluchowa, itp.

Z obecnych na tym posiedzeniu archeologów: „Kirkor oświadcza się za połączeniem prac obu tych Komissyj”, natomiast w postawie Łepkowskiego można wyczuć pewną rezerwę czy wręcz opozycję. Jak relacjonuje bowiem Umiński: „Przewodniczący Prof. Łepkowski objaśnia, iż właśnie Komissya Archeol.(ogiczna) już teraz działa w kierunku wniosków Dra Kopernickiego, skoro z jej inicjatywy rozpoczęto prace około studiów Smoczej jaskini”. Znamienna i trafna merytorycznie jest natomiast wypowiedź Alojzego Altha, geologa, który:

mniema, iż Komissya Archeol.(ogiczna) będzie właśnie owym łącznikiem prac Komissji Antrop.(ologicznej) i Fizjograficznej. Archeologia już od dawna zajmowała się zabytkami do epoki pierwotnego istnienia człowieka odnoszącymi się [podkreśl. J.Ch.], wówczas gdy geologia mało na to zwracała uwagi, a nawet przez długi przeciąg czasu, miała o bytności człowieka w epokach pierwszych formacyj silne powątpiewania, — dlatego pragnie, iżby obie te Komissye wspólnie pracować chciały, a to dla zapewnienia większych rezultatów”.

Krótką zresztą dyskusja w tym zakresie nie doprowadziła do jakichś konkretnych wniosków, a po jej zamknięciu: „postanowiono dział tymczasowy wniosków Dra Kopernickiego odesłać do sekcji wykopalisk”, którą kierował Adam Honory Kirkor (1819–1886)<sup>73</sup>. Z treści protokołów z następnych

<sup>73</sup> Publicysta i starożytnik; pierwszy bodaj archeolog polski utrzymujący się w dużej mierze z badań wykopaliskowych. Prowadził ożywioną działalność terenową na Litwie, a później (od 1871 roku) w Małopolsce (zob. też: S. N o s e k, *Zarys historii...*, *op. cit.*, s. 52–58;

posiedzeń Komisji Archeologicznej odbywanych w ciągu 1874 roku wynika, iż jej uwagę zajmowała głównie bieżąca działalność, wśród której na czoło wysuwały się problemy: uczestnictwa w europejskich kongresach (Sztokholm) i zjazdach (Kijów), i w tym kontekście — idei opracowywania mapy archeologicznej, dalej sprawy; katalogowania zbiorów archeologicznych Akademii, ale też (posiedzenie 9 czerwca tegoż roku): „programu do mającego się wydawać przez Akademię słownika starożytności polskich przez członka Akademii Kraszewskiego ułożony”<sup>74</sup>, czy (posiedzenie 4 lipca) reakcji na bulwersujący pomysł zburzenia murów przy Bramie Floriańskiej!, sprawy kontaktów z poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, czy wreszcie wykopalisk cmentarzyska w Kwaczale, których przeprowadzenie (posiedzenie 23 maja) zlecono Kirkorowi. Charakterystyczny jest w tym ostatnim kontekście drobny epizod dotyczący finansowania tych wykopalisk. Na posiedzeniu w dniu 4 lipca 1874 roku, jak odnotował to skrzątnie sekretarz Umiński: „Przewodniczący [tj. Łepkowski — przyp. J.Ch.] zawiadamia Komisję, iż kasa jest zupełnie wyczerpana, zapytuje zarazem, czy w razie, gdyby Komisya Antropologiczna zwróciła 100 fl. dane na zbadanie Smoczej jaskini [podkreśl. J.Ch.], może takowe dać p. Kirkorowi dla dalszych poszukiwań w Kwaczale. Komisya się zgadza” — dodaje na końcu Umiński! Łepkowski prezentuje więc nie tylko wyczekującą, czy wręcz obojętną postawę wobec programu Kopernickiego, ale też wykorzystuje zaangażowanie Komisji Antropologicznej w ideę badań prehistorycznych, by pozyskać jej kosztem 100 florenów na bliższe mu poznawczo wykopaliska w Kwaczale.

Dalsze losy programu badań prehistorycznych w ujęciu proponowanym przez Kopernickiego, wiążą się więc z działalnością Komisji Antropologicznej AU, kierowanej przez prezesa Akademii Józefa Majera. Funkcję sekretarza tej Komisji od początku pełnił Izidor Kopernicki. Zawiązana w dniu 23 marca 1874 roku, podjęła ambitny program zorientowanych z jednej strony przyrod-

---

R. J a m k a, *Adam Honory Kirkor, pierwszy badacz pradziejów regionu chrzanowsko-jaworznickiego*, Prace Archeologiczne, z. 9, s. 5–10).

<sup>74</sup> Sprawa ta była omawiana zwłaszcza na posiedzeniu 4 lipca 1874 roku, kiedy to: „Przewodniczący Prof. Łepkowski odczytuje opinię Komisji delegowanej w sprawie wydawania Encyklopedii starożytności polskich przez Członka Akademii Kraszewskiego projektowanej”, w której projekt ten przyjęto „z wdzięcznością” i uchwalono jego wprowadzenie do działań Komisji Archeologicznej, zaś jego „wykonaniem ma się zająć osobna Sekcja, którą Komisya Akademicka Archeologiczna wyznaczy”. Pomysł ten wzbudził zdecydowany sprzeciw prezesa Majera, który jak zapisano w protokole: „oświadcza, iż jak na teraz wydawaniu przez Akademię takiego wydawnictwa jest zupełnie przeciwnym, gdyż będzie to tylko zbieranina kompetencji i tego wszystkiego co się z prac naukowych po świecie błąka, nie zaś rezultatem prac własnych, prac posuwających nauki naprzód, co jest właśnie zadaniem Akademii i do czego nas statut zobowiązuje” (Archiwum Nauki PAN i PAU, Protokoły z posiedzeń Komisji Archeologicznej AU PAU, sygn.: W II — 51, k. 24).

niczo, z drugiej zaś kulturowo, wszechstronnych badań nad ludnością ziem polskich, zwłaszcza z obszarów leżących na północ i północny-wschód od działu karpackiego<sup>75</sup>:

pod względem śladów najdawniejszego pobytu i życia w czasach przedhistorycznych [a więc — archeologicznych];

pod względem cech fizycznych, odznaczających obecnie właściwość szczepową, plemienną i narodową [tj. — „ściśle” antropologicznych];

— pod względem właściwości duchowych, stosunków współczesnych, zwyczajów i obyczajów [czyli — etnologicznych].

Strukturę i zakres tej działalności dobrze oddaje profil ukonstytuowanych pierwotnie w Komisji Antropologicznej „sekcji”; archeologiczno-antropologicznej, ściśle antropologicznej i etnologicznej<sup>76</sup>. W początkowym okresie (przez pierwsze pięć posiedzeń — od posiedzenia 25 marca do posiedzenia 5 grudnia 1874 roku), problem organizacji badań w dwóch pierwszych działach; archeologicznym i antropologicznym, podejmowany był w ramach wydzielonej „sekcji antropologii przedhistorycznej i fizycznej” działającej pod kierunkiem profesora L.K. Teichmanna i sekretarza — I. Kopernickiego. Sprawa ta wywoływała zresztą na początku wewnętrzne dyskusje, gdyż już na pierwszym posiedzeniu sekcji w dniu 25 marca 1874 roku, bezpośrednio po wyborze jej władz, poruszono kwestię: „Czy przedmioty do tej Sekcyi należące: Antropologia przedhistoryczna i fizyczna mają być wspólnie opracowywane czyli też w dwóch, każdemu przedmiotowi właściwych, osobnych oddziałach?”<sup>77</sup>. Ostatecznie po: „długiej dyskusji”, w której głos zabierali „Proff. Majer i Biesiadecki, PP. Kirkor, Lutostański, Kopernicki i Baraniecki, większością głosów przyjęto wnioski Prof. Biesiadeckiego, aby czynności Sekcyi odbywały się wspólnie aż do czasu, gdy pomnożona liczba członków tej Sekcyi oraz rodzaj czynności do jakich faktycznie przystąpi, nie wskażą rzeczywistej potrzeby takiego rozdziału”. Na tymże posiedzeniu odbyła się również dyskusja programowa w wyniku której: „przewodniczący zaprosił Dr. Kopernickiego do ułożenia żądanego programu dla badań przedhistoryczno antropologicznych, a Dr. Lutostańskiego dla badań fizyczno antropologicznych i do odczytania takowych na najbliższym posiedzeniu Sekcji”.

<sup>75</sup> *Rozprawy i Sprawozdania z pos. Wydz. Mat.-przyp. AU*, t. I, 1874, s. VIII.

<sup>76</sup> T. Dzierżykraj-Rogalski, *Kartki do dziejów Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki lekarskie, ścisłe, przyrodnicze i o ziemi. Materiały sesji jubileuszowej, Kraków, 3–4 V 1973*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1974, s. 159.

<sup>77</sup> Archiwum Nauki PAU i PAN, Protokoły z posiedzeń Komisji Antropologicznej AU, sygn.: PAU VIII-46, k. 143.



Program takich badań, zatytułowany *Pogląd na cel, przedmiot i metodę Antropologii przedhistorycznej w zastosowaniu do badań krajowych*, Kopernicki przedstawił już na następnym posiedzeniu sekcji w dniu 18 kwietnia 1874 roku, w którym — pod przewodnictwem profesora Teichmana — wzięli ponadto udział: Alth, Baraniecki, Biesiadecki, Kirkor, Kremer, Kuczyński, Lutostański, Łepkowski, Majer, Nowicki, Sadowski i Umiński. Większość wśród zebranych stanowili więc członkowie Komisji Archeologicznej. Jak czytamy w odrębnym protokole z tego posiedzenia<sup>78</sup>:

Po niektórych zarzutach naukowych, uczynionych mu [Kopernickiemu — przyp. J.Ch.] ze strony Prof. Altha i Majera przeciw jego doniesieniom o możliwości i potrzebie rozróżnienia w epoce przedhistorycznej dwóch następujących po sobie okresów, które on nazywa geologicznym i przedhistorycznym, uzasadniony na tem rozróżnieniu wniosek referatu: izby dzieląc między sobą pracę w badaniu czasów przedhistorycznych naszego Kraju, Kom. Antropologiczna zajęła się wyłącznie badaniem pokładów dyluwialnych i jaskiń, a Kom. Archeologiczna wszystkimi późniejszymi zabytkami [podkreśl. J.Ch.] wywołał długą dyskusję w której zabierali głos: Proff. Majer, Alth, Biesiadecki, Łepkowski i Kuczyński oraz PP. Sadowski, Kirkor i Umiński, — a która się zakończyła przyjęciem wniosku Prof. Majera: ażeby połączyć prace obu pomienionych Komisji, odnoszące się do badania epoki przedhistorycznej w naszym Kraju tworząc przy Kom. Antropologicznej wspólny obu Komisjom Wydział [podkreśl. orygini.], który się temi badaniami ma specjalnie zajmować<sup>79</sup>.

Niestety, nie znamy szczegółów tej dyskusji, a niewątpliwie musiała ona obfitować w argumenty dotyczące kompetencji i możliwości badawczych zaangażowanych w nią badaczy, głównie antropologów, archeologów, geologów, oddające ówczesny stan wiedzy. Sprawa rozdzielenia czy też połączenia wysiłków w zakresie badań prehistorycznych stanęła jednak na kolejnym posiedzeniu Komisji w dniu 12 maja 1874 roku, kiedy to po przedstawieniu przez Lutostańskiego programu<sup>80</sup>: „dla badań Antropologicznych w zakresie Antropologii fizycznej... Prof. Majer, opierając się na dwojakim zakresie badań antropologicznych wykazanym przez przedstawione sekcji programy,

<sup>78</sup> W odróżnieniu od protokołów posiedzeń Komisji Archeologicznej spisywanych w całości ręcznie przez sekretarza Piotra Umińskiego, protokoły z posiedzeń Komisji Antropologicznej, składają się w dużej części z wklejonych do zeszytu, tekstów wyciętych z drukowanej wersji „Sprawozdań z posiedzeń Wydziałów AU”, uzupełnionych odręcznymi dopiskami I. Kopernickiego. Jednak pięć pierwszych posiedzeń „sekcji antropologicznej” zadokumentowanych jest przez Kopernickiego w całości, w postaci odręcznych notatek (na ogół jednak skrótowych — zwłaszcza w porównaniu z pięknie kaligrafowanymi zapiskami P. Umińskiego z posiedzeń Komisji Archeologicznej).

<sup>79</sup> Archiwum Nauki PAU i PAN, Protokoły z posiedzeń Komisji Antropologicznej AU, sygn.: PAU VIII-46, k. 142.

<sup>80</sup> T. Dzierżykray-Rogalski, *Kartki do dziejów Komisji Antropologicznej...*, op. cit., s. 160.

przedstawił wynikającą stąd potrzebę utworzenia osobnej sekcji do badań archeo-antropologicznych”<sup>81</sup>. Na kolejnym posiedzeniu, w dniu 29 maja tegoż roku, usankcjonowano zresztą — również na wniosek Majera — odrębność sekcji „ściśle antropologicznej”.

GODFRYD OSSOWSKI WYKONAWCĄ BADAŃ PREHISTORYCZNYCH  
W JASKINIACH PODKRAKOWSKICH

Aktywność Komisji Antropologicznej w zakresie badań archeologicznych, zorientowanych na problematykę prehistorii, nie była jednak początkowo zbyt wielka<sup>82</sup>. Komisja koncentrowała się bowiem w tym czasie głównie na badaniach „ściśle antropologicznych” i etnologicznych. Zapewne, istotnym powodem był brak współpracowników, którzy podjęli by ciężar takich prac, z kwalifikacjami odpowiadającymi wymaganiom określonym przez tak ambitnie nakreślony program. Sytuacja zmienia się diametralnie w momencie wciągnięcia do współpracy Godfryda Ossowskiego (1835–1897), wybitnego archeologa i geologa, samouka bez szlifów uniwersyteckich (ryc. 6). Ossowski pochodzący z kresów (jego ojciec posiadał niewielki majątek ziemski koło Żytomierza), podporucznik armii carskiej i (podobnie jak Kopernicki) uczestnik wojny krymskiej, w służbie wojskowej zdobył umiejętności kartografa, zaś — po zwolnieniu z armii w 1862 roku — pracując w Wołyńskim Komitecie Statystycznym w Żytomierzu, podjął badania geologiczne i mineralogiczne na Wołyniu. Rezultatem tych prac było m.in. opracowanie znakomitej mapy geologicznej Wołynia, opublikowanej w 1880 roku w Paryżu. Poszukiwania geologiczne rozbudzają u Ossowskiego zainteresowanie znaleziskami archeologicznymi i w efekcie, w 1871 roku na Zjeździe Przyrodników w Kijowie, a następnie w 1874 roku na III Zjeździe Archeologicznym w Kijowie, wygłasza referaty o tematyce związanej z jego poszukiwaniami archeologicznymi na Wołyniu. Zwraca na siebie uwagę Zygmunta Działowskiego (1843–1878),

<sup>81</sup> Interesujący jest też dalszy ciąg tej dyskusji, gdyż wg protokołu: „Prof. Biesiadecki w zasadzie zgadzając się na ten wniosek zaleca podać go do uchwały całej Komisji Antropologiczno-etnograficznej [podkreśl. — J.Ch.], jako jedynie uprawnionej do stanowienia o zmianę w jej organizacji”. Ukazuje to etap integrowania się Komisji a równocześnie konsolidacji głównych obszarów jej aktywności, czego efektem jest ukonstytuowanie się trzech sekcji: archeologiczno-antropologicznej, ściśle antropologicznej i etnologicznej.

<sup>82</sup> Na początku są to zabiegi administracyjne, bowiem według protokołu z szóstego posiedzenia w dniu 13 stycznia 1875 roku: „Sekcja archeologiczno-antropologiczna [...] wygotowuje stosowne odezwy do władz rządowych i dyrekcji kolejowych, celem zyskania od nich również wiadomości w związku z jej badaniem będących jak i samych przedmiotów zadaniu temu odpowiednich” (Archiwum Nauki PAU i PAN, Protokoły z posiedzeń Komisji Antropologicznej AU, sygn.: PAU WIII-46, k. 1).

prezesa Wydziału Archeologiczno-Historycznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu, i otrzymuje propozycję podjęcia działalności badawczej na terenie Prus Królewskich. Po przeniesieniu się w 1874 roku do Torunia, podejmuje poszukiwania archeologiczne i intensywne prace wykopaliskowe, rozkopując wiele obiektów grobowych (zwłaszcza tzw. grobów skrzynkowych z wczesnej



Ryc. 6. Godfryd Ossowski (1835–1897); geolog na Wołyniu, archeolog w Prusach Królewskich i prehistoryk w Krakowie — technik drogowy syberyjskiego traktu pocztowego w Tomsku

epoki żelaza), oraz organizuje utworzone w 1876 roku przez Działowskiego Muzeum Towarzystwa Naukowego w Toruniu<sup>83</sup>. Niebawem, na posiedzeniu 28 marca 1878 roku zostaje zaproszony do współpracy przez Komisję Archeologiczną AU i staje się jej członkiem, zaś 27 lutego 1879 roku zostaje również powołany na członka Komisji Antropologicznej. To właśnie ze środ-

<sup>83</sup> J. Chochorowski, *Godfryd Ossowski (1835–1897) — genialny samouk, archeolog, wybitny uczony, niezwykle człowiek ... technik drogowy syberyjskiego traktu pocztowego (Godfryd Ossowski (1835–1897). Genialer Autodidakt, Archäologe, herausragender Gelehrter und ungewöhnlicher Mensch — Ingenieur der sibirischen Poststrasse)*, w: *Na srebrnym koniu. Archeologiczne skarby znad Morza Czarnego i Kaukazu (Das Silberne Pferd. Archäologische Schätze zwischen Schwarzem Meer Und Kaukasus)*, red. A. Kokowski, M. Wemhoff, Lublin 2011, s. 218–222.

ków tej Komisji otrzymuje już w lipcu 1878 roku zasilek „na poszukiwania archeologiczno-antropologiczne w Prusach zachodnich”<sup>84</sup>, z których zabytki (zaprezentowane na posiedzeniu w dniu 26 listopada 1878 roku), przekazuje do zbiorów Akademii<sup>85</sup>. Wyniki swych badań na terenie Prus Królewskich, ogłasza w postaci *Mapy archeologicznej Prus Zachodnich, dawniej Królewskich z przyległymi częściami Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, wydanej w Paryżu w 1880 roku, a przede wszystkim, w postaci znakomitego opracowania: *Zabytki Przedhistoryczne Ziem Polskich, Seryja I, Prusy Królewskie*, wydanego z inicjatywy Kopernickiego, zgłoszonej na posiedzeniu Komisji Archeologicznej 7 maja 1878 roku, przez Akademię Umiejętności, jako pierwszy (i jedyny) tom serii nazwanej przez Kopernickiego *Monumenta prehistorica polonica*<sup>86</sup>. Niewątpliwie, Ossowski prezentując na tym posiedzeniu roboczą wersję tego dzieła, musiał zrobić na zebranych wielkie wrażenie. Świadczy też o tym opinia, jaką o zorganizowanym przez Ossowskiego Muzeum toruńskim, przedstawił przed jego wystąpieniem Jan Nepomucen Sadowski, co znów starannie zanotował sekretarz Umiński:

Przed przystąpieniem Komisji do obejrzenia obszernego i starannie opracowanego albumu zabytków i wykopalisk w muzeum Toruńskim przechowywanych, Członek Sadowski, treściwym opisem zapoznaje Komisję z systemem układu tegoż muzeum. Układ ten daje możność

<sup>84</sup> G. Ossowski, *Sprawozdanie z badań archeologicznych w Prusach Królewskich z polecenia Komisji Antropologicznej Akademii Um. w Krakowie, dokonane w r. 1878*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej (dalej: ZWAK), t. III, 1879, s. 74–91.

<sup>85</sup> Protokół z posiedzenia Komisji Antropologicznej w dniu 26 listopada 1878 roku (Archiwum Nauki PAU i PAN, Protokoły z posiedzeń Komisji Antropologicznej AU, sygn.: PAU VIII-46, k. 19).

<sup>86</sup> W „oficjalnym” sprawozdaniu z posiedzenia figuruje jako *Monumenta Poloniae Praehistorica* (zob.: A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, op. cit., s. 66). W oryginalnej, sporządzonej przez sekretarza Umińskiego wersji protokołu z posiedzenia w dniu 7 maja 1878 roku, czytamy: „Nowoprzybyły Członek Komisji P. Ossowski Godfrzyd przedstawia swą pracę obejmującą rysunki zabytków przedhistorycznych na ziemi Prus Królewskich w większej części znajdujących, a w Muzeum Towarzystwa Toruńskiego zgromadzonych ... Przewodniczący oraz cała Komisya oświadcza P. Ossowskiemu za tak interesujący wykład swe podziękowanie. Dr Kopernicki oznajmia, iż z powodu trudności na jakie Komisya przy dalszem wydawaniu zabytków przedhistorycznych polskich natrafia, z powodu niemożności rychłego skompletowania materiałów, stawia wniosek: a. Jeśli autor albumu zabytków w muzeum Toruńskim się znajdujących, zgodzi się na oddanie swej cennej pracy na użytek Akademii wówczas niezwłocznie zając się wydawnictwem tegoż albumu stanowiącego w sobie odrębną całość, jako monumenta prehistorica polonica [podkreśl. J.Ch.]; b. użyć funduszu Komisji na wydawnictwo. Po uzyskaniu zezwolenia na to członka Ossowskiego, Komisya wniosek Dra Kopernickiego bez zmiany przyjmuje. Do przeprowadzenia zaś tego wydawnictwa deleguje: autora p. Ossowskiego, wnioskodawcę dra Kopernickiego, oraz Panów Sadowskiego i Sokółowskiego, upraszając o złożenie relacyi z narady na najbliższym posiedzeniu” (Archiwum Nauki PAN i PAU, Protokoły z posiedzeń Komisji Archeologicznej AU PAU, sygn.: W II-51, k. 61–62).

zwiedzającemu, ogólnego pojęcia o zabytkach w tej części kraju znajdujących. Pod tym względem nie zna on tak pouczająco urządzonego muzeum, — łatwość studiowania wykopalisk jest tam nader uproszczona i bardzo przystępna, albowiem wszystkie groby odkryte są uszykowane w całości, przy których znajduje się plan z przekrojem mogiły i jej rysunkiem. Muzeum Toruńskie dzieli się na sekcye i posiada około 600 okazów. — Następnie P. Sadowski objaśnia, co która z sekcji posiada, i jak przedmioty ułożone<sup>87</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że zastosowane przez Ossowskiego rozwiązania przy aranżacji Muzeum toruńskiego, musiały być — jak na ówczesne czasy — nowatorskie i atrakcyjne, skoro przyciągnęły taką uwagę członków Komisji, w końcu niewątpliwych znawców i zabytków i sposobów ich prezentacji. Sprawozdanie Ossowskiego z badań przeprowadzonych przez niego w Prusach z ramienia Komisji Antropologicznej, zaprezentował też sekretarz Kopernicki na jej posiedzeniu w dniu 27 lutego 1879 roku. Niewątpliwie współpraca między I. Kopernickim a G. Ossowskim, staje się mechanizmem napędowym działań rozwijających badania prehistoryczne podejmowane przez Komisję Antropologiczną, jak zresztą widać — we współpracy z Komisją Archeologiczną. Obydwóch uczonych zbliżał niewątpliwie podobny punkt zapatrywania na przedmiot i cele badań przedhistorycznych, w tym ich kontekst przyrodniczy jako czynnik interpretacji procesów dziejowych; u Kopernickiego w większym stopniu biologiczny, u Ossowskiego — środowiskowy; ale nie jest też wykluczone, iż również — życiorysy. W efekcie w 1879 roku Ossowski przenosi się do Krakowa i podejmuje z ramienia Komisji Antropologicznej niezwykle intensywną eksplorację podkrakowskich stanowisk jaskiniowych, zaplanowaną w swoim czasie w programie Kopernickiego. W pierwszej kolejności objęła ona obiekty położone w granicach Wielkiego Księstwa Krakowskiego, na zachód od Krakowa, zwłaszcza w rejonie Mnikowa<sup>88</sup>, z czasem (od 1883 roku), również znajdujące się już za kordonem jaskinie w rejonie Ojcowa<sup>89</sup>. Celem tych prac było oczywiście włączenie Komisji Antropologicznej w poszukiwania

<sup>87</sup> Archiwum Nauki PAN i PAU, Protokoły z posiedzeń Komisji Archeologicznej AU PAU, sygn.: W II-51, k. 60–61.

<sup>88</sup> G. Ossowski, *Sprawozdanie z badań geologiczno-antropologicznych dokonanych w r. 1879 w jaskiniach okolic Krakowa*, ZWAK, t. IV, 1880, s. 35–56, *idem*, *Trzecie sprawozdanie z badań antropologiczno-archeologicznych w jaskiniach okolic Krakowa, dokonanych w r. 1881*, ZWAK, t. VI, 1882, s. 28–51, oraz: *Czwarte sprawozdanie z badań antropologiczno-archeologicznych w jaskiniach okolic Krakowa, dokonanych w r. 1882, oraz rozpoznanie przygotowane do badań jaskiń tatrzańskich*, ZWAK, t. VII, 1883, s. 66–80.

<sup>89</sup> G. Ossowski, *Sprawozdanie z badań paleo-etnologicznych w jaskiniach okolic Ojcowa dokonanych w r. 1883*, ZWAK, t. VIII, 1884, s. 61–86, *idem*, *Sprawozdanie z badań paleo-etnologicznych w jaskiniach okolic Ojcowa dokonanych w r. 1884*, ZWAK, t. IX, 1885, s. 3–13, oraz: *Sprawozdanie z badań paleo-etnologicznych w jaskiniach okolic Ojcowa dokonanych w r. 1885*, ZWAK, t. X, 1886, s. 3–14, a także: *Sprawozdanie z badań paleo-etnologicznych w jaskiniach okolic Ojcowa dokonanych w r. 1886*, ZWAK, t. XI, 1887, s. 13–31.



najstarszych śladów bytności człowieka oraz w badania nad początkami kultury ludzkiej w strefie jej zainteresowań naukowych, obejmujących głównie Galicję i jej sąsiedztwo<sup>90</sup>.

KRES FINANSOWANYCH PRZEZ KOMISJĄ ANTROPOLOGICZNĄ WYKOPALISK  
W JASKINIACH PODKRAKOWSKICH

Pomimo zebrania bardzo dużego zasobu informacji i odkrycia istotnych poznawczo — z dzisiejszej perspektywy — znalezisk, cała akcja przyniosła jednak (zwłaszcza w kontekście wielkich oczekiwań rozbudzonych odkryciami zachodnioeuropejskimi), ograniczone wyniki naukowe. Zaważyła na tym głównie błędna interpretacja Ossowskiego, który założył, że zalegające w nawarstwieniach jaskiń kości wymarłych gatunków zwierząt, znalazły się tam na złożu wtórnym, na wskutek ich naturalnego zamulenia już w epoce polodowcowej. Przyjęcie „hipotezy namulisk” oznaczało, że szczątki zwierząt prehistorycznych nie mogą być podstawą dla określania chronologii występujących w tych nawarstwieniach artefaktów kamiennych i kościanych. W oparciu o tą hipotezę Ossowski określił datowanie odkrytych przez siebie zabytków kościanych i krzemiennych dopiero na okres neolitu<sup>91</sup>, podczas gdy w rzeczywistości pochodziły one w dużej części z pierwotnych nawarstwień datowanych głównie na paleolit górny. Referując na posiedzeniu Komisji Antropologicznej, w dniu 8 marca 1884 roku, wyniki badań w jaskini Maszyckiej koło Ojcowa (ryc. 7), stwierdził, iż: „Wykopaliska [w tym m.in. także słynne: „bâton de commandement z rogu renifera”] otrzymane z tych warstw należą do dwóch różnych i najprawdopodobniej znacznie odległych od siebie epok przedhistorycznych jednego okresu neolitycznego” [podkreśl. orygin.]<sup>92</sup>. W rzeczywistości, jak się później okazało, były to relikty obozowiska z górnego paleolitu datowanego na około 15 tys. lat temu, ze szczątkami ludzkimi noszącymi ślady praktyk kanibalistycznych i zabytkami sztuki paleolitycznej<sup>93</sup>.

<sup>90</sup> Ossowski podjął również poszukiwania w jaskiniach tatrzańskich, zarzucone jednak z braku perspektywicznych poznawczo wyników (G. O s s o w s k i, *Czwarte sprawozdanie z badań antropologiczno-archeologicznych w jaskiniach okolic Krakowa...*, *op. cit.*, s. 80–87).

<sup>91</sup> G. O s s o w s k i, *Sprawozdanie z badań paleo-etnologicznych w jaskiniach okolic Ojcowa dokonanych w r. 1884...*, *op. cit.*, s. 13.

<sup>92</sup> Archiwum Nauki PAN i PAU, Protokoły z posiedzeń Komisji Archeologicznej AU PAU, sygn.: W II-51, k. 68.

<sup>93</sup> J.K. K o z ł o w s k i, *Stanowisko przemysłu magdaleńskiego w Jaskini Maszyckiej*, Materiały Archeologiczne, t. IV, 1963, s. 5–42; *idem*, *Górnopaleolityczne stanowisko w Jaskini Maszyckiej, pow. Olkusz*, Sprawozdania Archeologiczne, t. XX, 1969, s. 25–33; S.K. K o z ł o w s k i, E. S a c h s e - K o z ł o w s k a, *Magdalenian Family from the Maszycka Cave*, w: *Maszycka Cave a Magdalenian Site in Southern Poland*, Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentral-



Ryc. 7. Widok jaskini Maszyckiej w Maszycach koło Ojcowa z czasów podjęcia badań przez G. Ossowskiego w 1883 roku

Autorytet naukowy Ossowskiego podkopał też incydent wiążący się z jego badaniami w jaskiniach mnikowskich, które przyniosły ogromną liczbę zagadkowych znalezisk, w postaci figurek antro- i zoomorficznych oraz geometrycznych (ryc. 8). Przez znaczną część badaczy (zwłaszcza francuskich jak: E. Cartailhac, M. Chantre, A. Mortillet), zostały one natychmiast uznane za fałszerstwa. Wprawdzie specjalny Komitet powołany przez Komisję Antropologiczną uznał autentyczność tych znalezisk<sup>94</sup>, choć nie potwierdził ich prehistorycznej metryki, to jednak wyraźnie krytyczny do Ossowskiego stosunek znakomitych skądinąd źródłoznawców J. Łepkowskiego i J.N. Sadowskiego, zaciążył nad jego autorytetem. Mimo życzliwej oceny Izydora Kopernickiego, który najwięcej wysiłku włożył w udowodnienie autentyczności tych przedmiotów, wykonanych zresztą głównie z kości prehistorycznych, jak to wówczas określano „wieku dyluwialnego”, prestiż naukowy Ossowskiego został nadszarpnięty<sup>95</sup>. Trzeba też zresztą odnotować jeszcze jedną okoliczność,

museums Mainz, t. 40/1, 1995, s. 115–205; E. Chochorowska, *Zabytki sztuki z okresu paleolitu z Jaskini Mamutowej i Jaskini Maszyckiej pod Krakowem*, w: *Sztuka pradziejowa ziem polskich*, red. T. Janiak, Gniezno 2002, s. 48–49.

<sup>94</sup> *Sprawa wykopalisk mnikowskich. Dodatek do tomu IX<sup>go</sup> Zbioru wiadomości do Antropologii krajowej wydawanego staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1885.

<sup>95</sup> Trzeba tu też dodać niechętny w Krakowie stosunek do Ossowskiego, jako poddanego cara i byłego oficera armii rosyjskiej, co zaowocowało nawet podejrzeniem o szpiegostwo i aresztowaniem.

a mianowicie mniejszy — szczególnie w zestawieniu ze znaleziskami z zachodniej Europy (zwłaszcza z terenu Francji) — potencjał poznawczy jaskiń jurajskich w rejonie Krakowa, o czym jednak wówczas nie wiedzieli ani Ossowski ani Kopernicki, ale co mogło wpłynąć również na poziom rozczarowania wynikami tych badań. Tak czy inaczej to właśnie sam Izydor Kopernicki, na posiedzeniu Komisji Antropologicznej, w dniu 11 listopada 1886 roku zgłosił wniosek:

„ażeby zawiesić czasowo badania jaskiń, które w ostatnim czasie poczęły przynosić Archeologii i Antropologii przedhistorycznej zdobycz nie odpowiednią nakładowi Komisji i pracy badacza; natomiast zwrócić się do więcej obiecujących a pilniejszych poszukiwań archeologicznych nad cmentarzyskami, mogiłami, grodziskami i innymi zabytkami przedhistorycznymi” [podkreśl. J.Ch.].

Wprawdzie po interwencji Ossowskiego i Majera przyjęcie tego wniosku: „zostało odroczone do ukończenia rozpoczętych już badań w jaskini Wierchowskiej i w Koziałki w dolinie Ojcowskiej”, ale kres programu badań w jaskiniach podkrakowskich stał się faktem.



Ryc. 8. Mnikowskie „figliki” wykonane przez robotników Ossowskiego z prehistorycznych kości

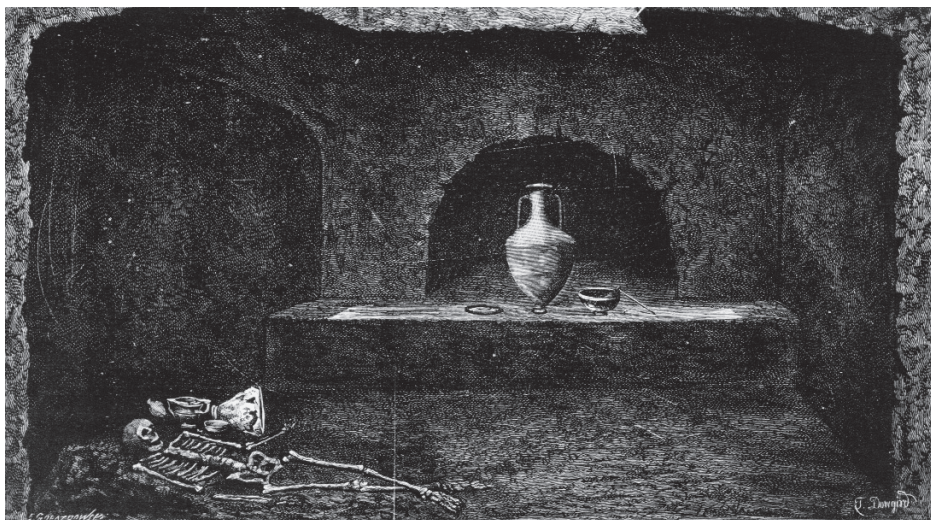




Ryc. 9. Julian Talko-Hryncewicz (1850–1936);  
pierwszy badacz Wielkiego Kurhanu Ryżanowskiego

Paradoksalnie to właśnie Ossowski podjął niemal natychmiast (choć całkowicie przypadkowo) badania w nowym nurcie wyznaczonym wnioskiem Kopernickiego. Już w następnym roku, wraz z Julianem Talko-Hryncewiczem (1850–1936), lekarzem, antropologiem i paleoetnologiem (ryc. 9), w jakimś sensie epigonem koncepcji badań nad przedhistoryczną przeszłością ale i teraźniejszością człowieka i jego kultury, zainicjowanych programem Izydora Kopernickiego i Komisji Antropologicznej AU, dokonuje odkrycia nienaruszonego grobowca scytyjskiej księżniczki w Wielkim Kurhanie Ryżanowskim we wsi Ryżanówka koło Zwinogródki na Ukrainie (ryc. 10). Przyniosło mu ono zasłużoną sławę odkrywcy i autora jednego z najważniejszych osiągnięć w historii polskiej archeologii, choć nie zatarło złego wrażenia wywołanego sprawą mnikowskich fałszerstw. Mnikowskie znaleziska okazały się rzeczywiście fałszerstwami, produkowanymi dla niepoznaki z prehistorycznych kości i podrzucanych przez robotników Ossowskiego, płacącego drobne kwoty za znalezienie atrakcyjniejszych zabytków. To jednak ustalono dopiero w 1929 roku, 32 lata po śmierci Ossowskiego, do końca przekonanego o ich autentyczności. Zapewne trudno mu było zatem zaakceptować wniosek o przewanie prac wykopaliskowych w podkrakowskich jaskiniach, zgłoszony przez

samego Izydora Kopernickiego — twórcę tego programu i ich protektora. Nie zaskakuje więc jego irytacja, kiedy w czasie badań w Wielkim Kurhanie Ryżanowskim goszcząc u Talko-Hryniewiczza w Zwinogrodce: „narzekał bardzo na klerykalizm i stosunki krakowskie, które malował w czarnych barwach. Z Kopernickim, z którym był początkowo blisko teraz się rozszedł. Śmiał się



Ryc. 10. Grobowiec „księżniczki” z Wielkiego Kurhanu Ryżanowskiego wg Godfryda Ossowskiego

z jego przystosowywania się do krakowskich kołtunów, że udaje nabożnisia i jest faryzeuszem”<sup>96</sup>. Nie dziwi też przekorna satysfakcja, kiedy — po odkryciu pochówki scytyjskiej księżniczki wyposażonego w kilkaset złotych i srebrnych przedmiotów — pisał do prezesa Majera<sup>97</sup>:

Przesyłam niniejszą wiadomość pod wpływem niemałego wzruszenia, którego doznałem na skutek tylko co wydobytych zabytków z kurhanu ryżanowieckiego. Że wydobyte przedtem [tj. po przypadkowym odkryciu przez miejscowych włościan — przyp. J.Ch.], z tegoż kurhanu przedmioty nie mogły być ostatecznie z niego zdobyciami, o tem byłem mocno przekonany,

<sup>96</sup> J. Talko-Hryniewicz, *Z moich wspomnień o dawnych archeologach*, Wiadomości Archeologiczne, t. VIII, 1923, s. 183. Poziom napięcia między Ossowskim a Kopernickim w tym momencie (ale też zderzenie się różnych osobowości), najlepiej ilustruje zestawienie tej opinii z treścią epitafium zamieszczonego na tablicy memorialnej poświęconej Kopernickiemu i wmurowanej w kościele akademickim św. Anny: „Członkowie Akad. Umiej. Wydział Lekarski Uniw. Jag. Towarzystwo lekarskie krakowskie przekazują wdzięcznej pamięci potomnych nieskazitelnę imię zasłużonego obywatela i głośniejszy uczonego”.

<sup>97</sup> Archiwum Nauki PAN i PAU, korespondencja J. Majera, sygn.: KSG 196/1887, k. 146.



lecz aby ich tak wielka w nim jeszcze spoczywała ilość, żadnej nie miałem nadziei. Tymczasem wbrew oczekiwaniom, doszedłszy do gruntu, znalazłem ich tyle, że mi się przypomniały mimowolnie jaskinie mnikowskie. Widocznie, że chłopcy ryżanowiccy niemniej okazali się dla mnie łaskawsi, jak mnikowscy, a nawet o wiele łaskawsi, gdyż przygotowali mi kilkaset wyrobów z czystego złota, wiele srebrnych i brzozy, a wszystko to podłożyli w kurhanie [podkreśl. — J.Ch.], od kilkumetrowej głębokości pod poziomem calnika”.

Badania prehistoryczne podjęte przez Komisję Antropologiczną AU z inicjatywy Izydora Kopernickiego i prowadzone — pod czujnym patronatem samego prezesa AU Józefa Majera — głównie przez Godfryda Ossowskiego, trwały jeszcze do początku lat 90. XIX wieku, kiedy to odchodzi całe pokolenie uczonych zaangażowanych w realizację tej idei<sup>98</sup>. Lansowany w Komisji Antropologicznej program wieloaspektowych, ale też zintegrowanych badań nad człowiekiem, był produktem pewnego szczególnego momentu w dziejach myśli naukowej; epizodu zainicjowanego w dużej mierze odkryciem dawności człowieka i biologicznych korzeni jego kultury. W ujęciu badaczy tak archeologów jak i przyrodników zaangażowanych w jego realizację, archeologia (zwłaszcza prehistoryczna), była dyscypliną mającą dostarczyć odpowiedzi na uniwersalne pytania dotyczące miejsca człowieka w świecie już od momentu jego pojawienia się jako gatunku. Osią refleksji był tu nie tyle proces dziejowy rozpoznawany poprzez jego materialne pozostałości, co człowiek i jego przeszłość; człowiek jako podmiot i twórca kultury, postrzegany w kontekście świata przyrody<sup>99</sup>. Koncepcja ta powstała też w pewnym sensie w opozycji do idei starożytnictwa i archeologii historycznej, zakorzenionych w działaniach Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK i obecnych w programie wywodzącej się z niego Komisji Archeologicznej AU. Badania nad najdawniejszą przeszłością uprawiano tu z potrzeby odkrywania głębi dziejów, ale też dla budowania tożsamości narodowej i dumy z własnej historii, wplecionych w patriotyczną powinność „krzepienia serc i ducha”. Obydwa te nurty wypracowały jednak potencjał badawczy, którego wartości są nadal aktualne, zajmując poczesne miejsce w skarbnicy dorobku wywodzącego się jeszcze z Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Akademii Umiejętności.

<sup>98</sup> Najważniejsza postać z tego grona, Izydor Kopernicki, umiera 24 września 1891 roku, zaś Godfryd Ossowski — nie mając możliwości działania i środków do życia w Krakowie — emigruje w 1893 roku na Syberię, gdzie dzięki wstawiennictwu m.in. Juliana Talko-Hryncewicza, otrzymuje od gubernatora Tomskiego posesję: „technika drogowego syberyjskiego traktu pocztowego”.

<sup>99</sup> J. Talko-Hryncewicz, *Człowiek na ziemiach naszych*, Kraków 1913; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, *op. cit.*, s. 64–65, 68–69.

## Summary

In the Polish reality of the period, especially in the absence of sovereign statehood, antiquarianism and archaeology were driven as much by the desire to investigate the past as by a patriotic need to build a cultural identity and sense of national pride. The attempts undertaken within the framework of the Kraków Learned Society to create the Museum of Antiquities, and the fact that archaeology started to be lectured at the Jagiellonian University, played an important role in establishing archaeology as a scientific discipline. The echoes of discoveries made in Western Europe, where prehistoric stone tools accompanied by the bones of extinct animals were found in old geological formations, provoked discussion on the antiquity of man and the biological roots of his culture. An important element of this discussion was the ideological discourse, in particular the challenging of the short ('biblical') chronology of mankind. In the academic circles of Kraków the idea emerged of undertaking prehistoric, anthropological, and archaeological studies that would provide answers to universal questions concerning the position of humans in the world, from the very beginnings of their existence as a species. Its main protagonist was the anthropologist Izydor Kopericki, and the executor of the excavations (mainly in caves near Kraków), carried out on behalf of the Anthropological Commission of the Academy of Arts and Sciences, was the archaeologist and geologist Godfryd Ossowski. The discussed concept was formulated somewhat in opposition to the idea of antiquarianism and historical archaeology, championed at that time first of all by Józef Łepkowski, the founder of the Archaeological Collection in the Jagiellonian University. Both approaches, however, developed research potential whose values still remain actual, and occupy a prominent place among the achievements originating from the tradition of the Kraków Learned Society and the Academy of Arts and Sciences.